

POLSKA ZACHODNIA

TYGODNIK ILUSTROWANY

ROK IV NR 1 (126)
POZNAŃ, 4 STYCZNIA 1948 R.

TREŚĆ NUMERU:

Nigdy więcej wojny — Bez szminki — Targów o stopy graniczne tym razem nie będzie — W Mikołajkach na Mazurach — Rozwój spółdzielczości na Pomorzu Zachodnim — Bilans 2 lat akcji zaludniania Ziemi Odzyskanych — W kalejdoskopie wydarzeń — 1947 roku — Ziemie Odzyskane — Przedsiębiorstwa handlu morskiego w Szczecinie — I ty, Tolkmicko, nie najlichsze z miast Pomorza

NIGDY WIĘCEJ WOJNY

„Choć ciężkie i tragiczne były nasze przeżycia, choć wielkie i bolesne były nasze ofiary w pamiętnych na wieki, ale minionych na zawsze latach niewoli — naród nasz pozostał wielki i nieśmiertelny, zaś energia twórcza, którą dziś rozwija, budzi podziw całego świata, a nas Polaków napełnia najgłębszą wiarą w przyszłość, dumą i otuchą”.

Z orędzia wigilijnego Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Rzucając dziś w krótkiej chwili refleksji, spojrzenie wstecz na miniony już rok 1947, powiedzieć możemy bez fałszywej skromności i bez rumieńca wstydu, że nie szczędziliśmy tu w kraju ani wysiłku rąk ani mózgow, aby zabić rany, zadane umiłowanej nad życie Ojczyźnie przez barbarzyńskiego najeźdźcę hitlerowskiego, aby usunąć zwałone gruzy, rumowiska i zgłiszczona, aby wzmocnić fundamenty, podbudować ściany, wylatać dach naszego polskiego domu. Zarazem ruszyliśmy ławą na Ziemi Odzyskane, na Śląsk i Pomorze, do Wrocławia i do Szczecina, nad Nysę Łużycką i do Gdańska, aby na ziemi „przez horde hitlerowskie zamienionej w pustynię” tchnąć życie, rozpalić płomień pracy żywej, tętniącej i zorganizowanej, z popiołów wskrzesić polskość, przygarnąć do gorących serc naszych, gorące lecz twardą skorupą stuleci ucisku otoczone serca polskie, zagubione w rozhukanym morzu nienawiści do wszystkiego, co polskie. W nieustannym, nieprzerwanym potoku pracy szliśmy naprzód, coraz dalej i coraz wyżej, niosąc w dłoniach i w sercach naszych Polskę na ziemi, gdzie germańska przemoc na prochach słowiańskich chciała budować wielkość i potęgę swej „rasy panów”. Dokonałszy cudu wskrzeszenia umarłej ziemi i umarłych — zdawało się — ludzi.

A dzisiaj? „Z dumą i radością — słowa są Prezydenta R. P. — otrze robotnik i chłop rosisty pot z czoła, wyprostuje pochylone plecy człowiek pracy fizycznej i umysłowej — bo nie ma milszej chwili w życiu człowieka, jak poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

„Nie łatwe były zadania, które włożył na barki naszego pokolenia, wielki, przełomowy okres dziejów ogólnoludzkich i szczególnie odpowiedzialny okres naszych dziejów narodowych, w którym dziś żyjemy. A przecież wywiązuje się z tych zadań naród polski pomyślnie i zwycięsko.

„Wyszliśmy zwycięsko z hitlerowskiego pogromu, dzięki poświęceniu i bohaterstwu żołnierza polskiego i partyzanta, którzy nie szczędzili swej krwi, którzy walczyli na wszystkich frontach świata, wszędzie — gdzie odbywał się bój z hitlerowskim najazdem, z ciemnymi siłami faszystów i barbarzyństwa. Wyszliśmy zwycięsko z potwornego niebezpieczeństwa, grożącego nam zagładą — dzięki światłemu przewodnictwu Krajowej Rady Narodowej, która skupiła przed 4 laty najbardziej bojowe, postępowe i demokratyczne

kadry patriotów i ujęła w swe ręce ster polityki oraz brzemie odpowiedzialności za losy narodu w chwili decydującej. Wyszliśmy zwycięsko z najstraszliwej wojny dzięki braterstwu i współdziałaniu z narodami słowiańskimi,

letnim okresie żmudnej pracy od chwili wyzwolenia. Wiemy już z całą pewnością, że w następnym okresie, który mamy przed sobą, praca nasza nad odbudową Polski płynąć będzie coraz bardziej wartkim nurtem, że coraz większe ko-

one wzorem pracy dla całej Polski, jasną i słoneczną krainą szczęścia, dobrobytu i sprawiedliwości społecznej. Twarde ręce robotnika polskiego i chłopcy wykrzesają tu, na tej prastarej Piastowskiej Ziemi ukryte w niej jeszcze i niewykorzystane bogactwa i skarby. W pełni ożyją miasta, z ruin powstanie piękny, polski Wrocław, rozedrga się ruchem statków polski Szczecin rozchuczy się motorami traktorów ziemia mazurska. Tego

n. p. projekt planu inwestycyjnego Min. Odbudowy na rok 1948 przewiduje wykonanie inwestycji na łączną sumę 39 miliardów 300 milionów zł. Prawie połowę tej kwoty — 16 miliardów 700 milionów zł — projektuje się na budownictwo mieszkaniowe. Za tę sumę ma być wybudowanych 52 000 izb, z tego ok. 15 000 izb nowych. Przeważającą większość przeznaczają się dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle, głównie na Śląsku i Ziemiach Odzyskanych.

32 proc. całości budżetu przeznaczono na Ziemię Odzyskaną.

Z kwoty 5,9 miliarda, przewidzianej na inwestycje wiejskie — za 4 miliardy dokonana ma być odbudowa ponad 32 000 zagród, z tego na Ziemiach Odzysk. 22 000.

Na budownictwo szkolne preliminowano — 3,5 miliarda zł. Suma ta umożliwi odbudowę 1 600 budynków szkół powszechnych dla 100 000 dzieci.

3,5 miliarda przeznaczają się na budownictwo administracyjne, 1,5 miliarda zł na roboty inżynierskie, 2,5 na budownictwo użyteczności publicznej, w tym remont 65 szpitali i 38 lecznic. Budżet inwestycyjny na rok 1948 jest o 94 proc. większy od tegorocznego.

Dlatego chcemy i będziemy pracować w pocie czoła, w mrozie i trudzie — ale chcemy — i mówić to wszystkim reakcyjnym podlegaczom wojennym — pokój. Nigdy więcej wojny — wołamy do tych tam wszystkich na Zachodzie Europy, co sądzą, że będą mogli raz jeszcze użyć spętanej narazie bestii hitlerowskiej do rozpętania nowej wojny zaborczej przeciw ludom, co nie chcą oddać się w niewolę ociekającego krwią złota i dolara.

Powiedział niedawno prezes PZZ wicemin. Ziemi Odzysk. J. Dubiel:

„Na naszym etapie historycznym walczyć z niebezpieczeństwem odrodzenia się niemieckiej agresji — to znaczy walczyć z protektorami Niemiec, walczyć z amerykańskim imperializmem, który dąży do hegemonii na świecie, walczyć ze wszystkimi podlegaczami wojennymi, walczyć wspólnie ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokojowymi siłami w świecie o pokój światowy”. O ten pokój światowy, o dobrobyt i szczęście dla Polski, o jasną i dobrą przyszłość dla pokoleń, co po nas przyjdą, aby z rąk naszych przejąć dobrze zagospodarowane i urządzone dziedzictwo na Ziemiach nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem — walczyć będziemy wytrwale i nieustępliwie — wbrew wszelkim złym mocom wstecznicstwa, reakcji i barbarzyństwa faszystowsko-hitlerowskiego — w roku 1948 roku stulecia „Wiosny Ludów” aż do pełnego zwycięstwa.

Wiemy, że to zwycięstwo ostateczne pokoju nadejdzie, dlatego idziemy w przyszłość z wiarą, ufnością i otuchą.



Zima na Dolnym Śląsku

dzięki ofiarnej pomocy naszego wielkiego sąsiada — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego bohaterkiej, wyzwolającej Armii, która wspólnie z Wojskiem Polskim wyrzuciła najeźdźcę z naszej ziemi i pomogła nam w odzyskaniu naszych prastarych ziem i granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

„Z dumą i radością możemy oceniać dziś nasze osiągnięcia w pierwszym, najtrudniejszym, trzy-

tygodniowym okresie, który mamy przed sobą, praca nasza nad odbudową Polski płynąć będzie coraz bardziej wartkim nurtem, że coraz większe ko-

„Zamienione przez Niemców w pustynię Ziemi Odzyskane — mówił Prezydent Bierut w orędziu wigilijnym do Narodu — rozkwitły już dziś dzięki polskiej pracy i wspaniałej woli twórczej polskiego robotnika i chłopcy, rzemieślnika i inteligenta”.

Dlatego cały naród strzec będzie Ziemi tych jak źrenicy oka i ustokrotni swój wysiłek, aby stały się

ślubujemy sobie dokonać, wkroczyć w Nowy Rok 1948. Wiemy bowiem już dzisiaj, po dokonaniach roku 1947, że jest to w mocy naszego narodu, prężnego, twórczego i pełnego zapału i ofiarności, gdy chodzi o budowę i urządzenie własnego domu. Wiemy tym bardziej, że Rząd Polski Ludowej ze swej strony nie skąpi niczego, aby narodowi przyjąć z pomocą w zbożnym dziele budowy naszej Odrodzonej Ojczyzny. Oto

Aras. 31/58
K 295/16/58

180

BEZ SZMINKI

Oficjalna polityka przedwojennego P. Z. Z. w świetle faktów i dokumentów

PZZ jest organizacją, która ma swoje tradycje przedwojenne. Nazwę swą otrzymał związek na zjeździe organizacji w 1934 r. Pisma, które obecnie wydaje PZZ „Strażnica Zachodnia” i „Polska Zachodnia”, wychodziły pod tymi samymi tytułami przed wojną.

Do wspomnień z przedwojennej pracy w PZZ nawiązują nieraz poszczególni obecni działacze.

Na ostatnim zjeździe w Poznaniu prowadziłem rozmowę z grupą przedwojennych działaczy z Łodzi, którzy przypominali sobie swą pracę w PZZ do 39 r., kiedy to Niemcy łódzcy rozwijali nie krępowana przez władze, wroga działalność w różnych „Männergesangvereinen”, kółkach gimnastycznych i sportowych, kiedy niemieckie gimnazjum w Łodzi było siedliskiem wrogosci do Polski i Polaków, w „Kirche” na ul. Sienkiewicza była radiostacja nadawcza. PZZ-towcy łódzcy alarmowali o tym stanie rzeczy władze. Interwencje pozostawały bez skutku, a jednemu z moich rozmówców, delegatowi z Łodzi koł. Przesmyckiemu zagrożono Berezą, jeśli zbyt wiele będzie robił hałas wokół tych spraw.

Te wspomnienia łódzkich PZZ-towców nie są zresztą czymś oderwanym. Znajdują one potwierdzenie we wspomnieniach PZZ-towców i innych okolic naszego kraju. PZZ-towcy w masie swej zdawali sobie sprawę z nadciągającego niebezpieczeństwa agresji hitlerowskich Niemiec. Do Związku wstąpił widząc w nim organizację, która mobilizować będzie społeczeństwo przeciw wszelkim próbom agresji niemieckiej.

Aby mieć jednak właściwy pogląd na przedwojenny PZZ, nie wystarczy oprzeć się na wspomnieniach poszczególnych członków organizacji jako całości. Dopiero wtedy można będzie uznać sąd organizacji za pełen i dojrzały. Jest to tym konieczniejsze, że nie właściwym byłoby powoływanie się na 25-letnie tradycje bez sprawdzenia całości 25-letniej działalności. Tradycje to dobra rzecz, jeśli są dobre tradycje.

Ponieważ nie chciałbym być gołosłownym, nie będę zagadnień uogólniał. Przytaczane przeze mnie cytaty przedwojennego PZZ dadzą wprawdzie obraz fragmentaryczny, ale nie do zakwestionowania, pokazą właściwe oblicze przedwojennego PZZ jako organizacji, PZZ — takim, go uczyniło jego sanacyjne kierownictwo.

W artykule wstępnym do sprawozdania Związku Obrony Kresów Zachodnich za okres od 1 lipca 1931 roku do 30 września 1934 r. znajdujemy ocenę stosunków polsko-niemieckich i szereg wskazań dla działalności PZZ na przyszłość.

Z uwagi na fakt, że myśli zawarte w sprawozdaniu nie są indywidualnym sądem przygodnego autora artykułu, a oficjalną enuncjacją Związku jako organizacji, warto przytoczyć z niego wyjątki. Jak wynika już z samego tytułu artykułu wstępnego do sprawozdania „U progu nowych zadań” — przed organizacją stają w 1934 roku nowe zadania. Zjazd miał być „zamknięciem pewnego okresu historii”. Można by przypuszczać, że przyjdzie do władzy Hitlera i wzrost niebezpieczeństwa agresji niemieckiej jest tym słupem granicznym; że przed Związkiem stanie zadanie wzmocnienia czujności wobec odrodzenia imperializmu niemieckiego. Myśli sprawozdawców idą jednak w innym kierunku: —

„Nasze dążenie do utrzymania stosunków pokojowego współżycia mogą i muszą znajdować inny, właściwszy wyraz, aniżeli ten, który płynie z systematycznego podkreślania przez

nas stanu agresywności niemieckiej.

Stąd też jednym z zasadniczych zadań Zjazdu będzie dokonanie zmiany dotychczasowej nazwy”.

(Str. 16.)

Uznano, że nazwa organizacji Zw. Obrony Kresów Zachodnich jest już nieaktualna. Stosunki z Niemcami, zdaniem ustępującego kierownictwa ZOKZ, uległy po dojściu Hitlera do władzy, takiej poprawie, że zaistniała potrzeba zmiany ustawy związku na Polski Związek Zachodni. Prawdziwość poprawy tych stosunków starano się wzmocnić społeczeństwu:

„Podobnie jak cały Naród Polski, z pełną rzetelnością mogliśmy się ustosunkować do tej poprawy wzajemnych stosunków, jaką przyniósł rok ubiegły i pierwsze miesiące roku bieżącego”. „Poprawę tych stosunków przyjmujemy z zadowoleniem”

(Str. 19 tamże)

Wstęp do sprawozdania PZZ za czas od 1. X. 34 r. do 30. X. 37 r. (wydano w Warszawie w 1938 r. nakładem PZZ), jeszcze dobitniej wykazuje jak starano się w najbardziej różnorodnych barwach przedstawiać stosunki polsko-niemieckie: „Sytuacja uległa poważnej zmianie. Po drugiej stronie granicy pohamowano w znacznej mierze jaskrawość ostrych wyskoków antypolskiej nienawiści...”

(Str. 5)

Ponieważ jednak raz poraz rozlegały się po stronie niemieckiej rewizjonistyczne głosy, ponieważ odgłosy napaści na Polaków w Niemczech, na Gdańsk itd. docierały do społeczeństwa polskiego, trzeba się było w tych sprawach wypowiedzieć, nie sposób było ich przemilczeć. Stąd też na łamach „Strażnicy Zachodniej” i „Polski Zachodniej” ukazują się notatki o „nieporozumieniach”, krzywdach wyrządzonych przez niemieckie władze lokalne, cytaty z niektórych nieprzychylnych nam wypowiedzi. Za każdym jednak razem kiedy notatki takie zamieszczano, łągodzono je omówieniami, zestawiano z innymi „przyjaznymi” notatkami, aby osłabić wrażenie. Charakterystyczny przykład tego stylu fałszerki rzeczywistości znajdujemy w „Strażnicy Zachodniej” (r. 1937, str. 60):

„Jednakże czasem nawet na szpaltach organów oficjalnych (niemieckich — przypis. mój) przemknęło się westchnienie do zmiany istniejącego stanu rzeczy”. „Ale te ciągłe westchnienia były bez istotnego znaczenia wobec oficjalnego oświadczenia kanclerza Hitlera”.

Lakierowanie stosunków polsko-niemieckich trwa w „Strażnicy Zachodniej” do tragicznego września 1939 roku. W numerze z marca 1939, str. 117 znajdujemy: „rządy obu państw zachowały w stosunkach wzajemnych wielką poprawność i traktowały interesujące je wzajemnie sprawy... w sposób rzeczowy, wolny od owej przykłej animozji, jaka jeszcze przed paroma laty zatruwała stosunki polsko-niemieckie, uniemożliwiając porozumienie w kwestiach nawet najblahszych.”

(Str. Zach. nr 1, r. 39, str. 117).

Tak pisano w publikacjach, które miały służyć, jako wytyczna dla pracy PZZ w terenie. Cytaty nie wymagają komentarzy. Z „sielanki” istniejącej w stosunkach niemiecko-polskich wynikało dla PZZ tylko jedno wskazanie:

„Dlatego, jako naczelne zadanie następnego, dziś otwierającego się przed Związkiem

okresu, chcielibyśmy widzieć i wskazać przyszłym kierownikom Związku tę przede wszystkim dziedzinę prac i dokonań, której wyrazem byłoby najwzschodniejsze podniesienie intensywności życia całego zachodniego i północnego przygranicza”.

(Sprawozdanie 1937 r., str. 8).

A więc jako naczelne zadanie PZZ wysuwano nie mobilizację społeczeństwa wobec narastającego niebezpieczeństwa już niedalekiej agresji hitlerowskiej, nie walkę z 5-tą kolumną hitlerowską w Polsce, nie opiekę nad Polakami w Niemczech i oczywiście nie wskazywanie na naturalnych sojuszników, z którymi współpraca mogłaby poskromić agresywność Niemiec, a uintensywnienie życia na przygraniczu tzn. rozbudowę życia kulturalnego, społecznego. Takie były wskazania PZZ w 38 r.

Zresztą i uintensywnienie życia kulturalnego wyobrażano sobie w sposób szczególny.

Za uintensywnienie naszego życia rozumiano uroczystości wręczania dyplomów honoris causa uniwersytetów niemieckich polskim uczonym (Straż. Zach. r. 37, str. 330), umowę filmową polsko-niemiecką, na mocy której w roku 1938 Niemcy otrzymali możność wyświetlania w Polsce 50—60 filmów a Polska 5—8 filmów (Straż. Zach. r. 37, str. 512) i spotkanie zawodników sportowych polskich i niemieckich, które „wywołują bardzo żywy rezonans w prasie” i stanowią „bardzo pożyteczny dla Polaków kontakt sportowy z Niemcami” (Straż. Zach. r. 37, str. 331).

W ten sposób pomyślane uintensywnienie naszego życia miało prowadzić do tego, co było najgorętszym pragnieniem tych polityków — do faszystowskiej polityki życia w Polsce. Sanacyjnym kierownikiem PZZ śniły się faszystowskie rządy, z hitlerowskich metod czerpały natchnienie. Dlatego też z przychylną oceną „Strażnicy Zachodniej” spotkał się Hitler-Jugend (r. 39, str. 237). „Pierwszy ten rok wykazał, że pomysł powołania do życia takiej właśnie instytucji był szczęśliwy”.

Dziś trudno wprost uwierzyć, że tak określano w marcu 39 r. Hitler-Jugend, która w parę miesięcy później stapała po polskiej ziemi, pozostawiając za sobą zgliszczą, krew i łyż.

Omawiając hitlerowskie publikacje rasistowskie, w których zawarta jest cała „teoretyczna” podbudowa późniejszych mordów masowych w Oświęcimiu, Treblince i Majdanku, w którym mieści się „naukowe” uzasadnienie konieczności wyrznięcia wszystkich Polaków, pisze p. A. C. w „Strażnicy Zachodniej” (str. 239, nr 1, 1939 r.): „Publikacja powyższa... (mowa tu o książce dz. Roberta Deissa: Das Recht der Rasse — przyp. mój) stanowi doskonałe kompendium z tego zakresu zarówno dla prawnika jak też i dla przeciętnego obywatela...”

Do Prenumeratorów tygodnika „Polska Zachodnia”

Administracja tyg. „POLSKA ZACHODNIA”, POZNAŃ, UL. CIELEMOŃSKIEGO 2 podaje uprzejmie do wiadomości, że będzie zmuszona przerwać wysyłkę tygodnika tym Czytelnikom, którzy zalegają z opłatą za prenumeratę.

Chcąc uniknąć przerwy w otrzymywaniu tygodnika, należy uregulować wszelkie zaległości, wpłacając je na konto P. K. O. nr V—42-28 z dokładnym wyszczególnieniem za jakie miesiące zaległość jest opłacona i wyraźnie podanym adresem.

Przypominamy, że na przyszłość prenumeratę należy opłacać z góry.

ADMINISTRACJA TYG. „POLSKA ZACHODNIA”

Tak w superlatywach wyrażano się o najbardziej zbrodniczych bredniach, jakie kiedykolwiek wydano drukiem. Tak przychylnie oceniano „dzieła” teoretyków rasizmu, cytując z nich duże ustępy, w których uzasadnia się konieczność zachowania czystej krwi narodu niemieckiego. A przecież wprowadzenie tej teorii w życie oznaczało wymordowanie 6 milionów Polaków, wymordowanie przemysłane, przygotowane i zaplanowane. Jeszcze na długo przed wojną Hitler zapowiedział:

„W tym momencie, kiedy do huraganu przyszłej wojny rzucię kwiat narodu niemieckiego nie odczuwając najmniejszego żalu z powodu drogocennej krwi, która popłynie rzeką — któż może zwalczyć moje prawo do niszczenia całymi milionami ludzi rasy niższej, którzy rozmnażają się jak owady”. „Musimy zniszczyć narody słowiańskie: Polaków, Czechów, Rosjan, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców i Białorusinów”.

Tych cytatów mowy Hitlera w „Strażnicy Zachodniej” nie zamieszczono. Żerując na najniższych instynktach starała się wzmocnić sanacja, że rasistowska teoria dotyczy tylko Żydów, że hitleryzm zagraża tylko Żydom. Uzasadniono nawet, że i pod tym względem jest ścisła zbieżność, wspólnota poglądów niemiecko-polskich. Mimo, że z hitlerowskiego credo „Mein Kampf” wynikało jasno, iż antysemityczne hece faszystów to tragiczny wstęp do likwidacji całych narodów, w pierwszej kolejności Polaków, usypiano czujność społeczeństwa.

„narodowy socjalizm nie pragnie żadnego rozwiązania przemocą”.

(Straż. Zach. r. 1937, str. 308, cytata za „Völkischer Beobachter”).

„Faszyzm i narodowy socjalizm nie zagrażają nikomu. Są one skierowane jedynie przeciwko komunizmowi jako sile destrukcyjnej. Nie są skierowane przeciw demokracji, z którą mogą współpracować pokojowo”.

(Straż. Zach. 1939 r., str. 132, cytata za Virginio Gayda).

Cytowane wypowiedzi ze „Strażnicy Zachodniej” należy ocenić jako zbrodniczą chęć ukrycia prawdy przed narodem polskim, jako chęć skanalizowania antysemitycznych nastrojów społeczeństwa polskiego. To była zbrodnicza gra sanacji, która w konszachtach z Hitlerem miała swój klasowy interes. PZZ nie było niczym innym, jak narzędziem w ręku sanacji, PZZ potrzebne było sanacji, aby zgrupować w szeregach tej organizacji najaktywniejszą i najczujniejszą część nieświadomego politycznie społeczeństwa polskiego, które zdawało sobie sprawę z niebezpieczeństwa agresji niemieckiej, ale w większości było zbyt mało uświadomione politycznie, by walczyć o swe postulaty w lewicowych organizacjach politycznych. Chodziło o to, aby zgrupować w PZZ tę część społeczeństwa, pokierować nią i uspić. Chodziło o to, aby naturalnym biegiem logiki społeczeństwo nasze nie szukało oparcia w naszym naturalnym sojuszniku,

ku, równie jak my zagrożonym imperializmem hitlerowskim, w Związku Radzieckim.

Teo naturalnego sojusznika przedstawiało PZZ jako naszego wroga. „Strażnica Zachodnia” cytowała z lubością wyjątki z każdego przemówienia Hitlera, w którym ten opłukał się pianą, mówiąc o ZSRR. W walce hitleryzmu z Rosją Radziecką stała „Strażnica Zachodnia” po stronie Hitlera.

„Poza tym rok 1935 przyniósł uświadomienie sobie przez naródowy socjalizm swego historycznego zadania: przewyciężenia bolszewizmu”.

(Rok 1937, str. 58).

A kiedy w odpowiedzi na mowę Hitlera „Prawda” pisała prorocze słowa:

„Polityka niemieckiego faszystwu jest obecnie więcej niż kiedykolwiek nastawiona na nowe agresje i zabory kolonialne, na rozpętanie wojny światowej, na dalsze wchłanianie i podbijanie mniejszych i słabszych państw, na dalsze podsywanie reakcji, skrajnej ciemnoty i nienawiści”.

„Strażnica” określiła tą wypowiedź:

„W sposób niepohamowany, jak się tego spodziewać należało, zareagowała na mowę prasa sowiecka” (nr 1, rok 1939, str. 116).

Tak jak cały obóz sanacyjny, stał przedwojenny PZZ po stronie faszystwu. Z zadowoleniem witano wizyty i rozmowy Becków w Berlinie i Ribbentropów w Warszawie, z zadowoleniem powtarzano wymyślenia Hitlera na ZSRR. Sanatorom w PZZ odpowiadała faszystowska forma rządów Niemiec.

„Niemcy potrafiły w imię światopoglądu narodowo-socjalistycznego zmobilizować energię narodową do pozytywnej pracy, której namacalne skutki już dziś dały się stwierdzić”. (Straż. Zach. nr 1, 1937 r., str. 165).

*

Przytoczyłem tu garść wyjątków z wydawnictw PZZ z okresu przedwojennego, z okresu od 1934 r. do marca 1939 r. Gdyby cytaty te zestawili w chronologicznym porządku ich publikowania, to okazałoby się, że ton prohitlerowski w nich w miarę zbliżania się do tragicznego września 39 roku nie słabnie a wzmagają się.

Pisałem zaś te uwagi nie tylko po to, by stało się zadość prawdzie historycznej, ale także i w pierwszym rzędzie po to, by ostatecznie sprostować i zadać kłam tym, którzy próbują wmówić sobie i innym, że reaktywowany w 1944 roku PZZ wywodzi się w prostej linii z 25-letnich tradycji. Ci sami, na szczęście nieliczni, próbują dowieść, że PZZ przedwojenny najwyżej błędzi, gdyż budził czujność narodu polskiego wobec niebezpieczeństwa agresji niemieckiej, nie wskazując tylko na istotę tego niebezpieczeństwa, tkwiącą w okresie przedwojennym w hitleryzmie oraz, że wskazując na niebezpieczeństwo agresji niemieckiej nie wskazywał na naszego naturalnego sojusznika ZSRR, współpraca z którym gwarantowała nam naszą niepodległość.

W świetle przytoczonych cytataw widać jasno, że przedwojenne PZZ pomyślane było w założeniu swoim, przez naprawiacką grupę sanacyjną, która PZZ-tem ogólnie kierowała, jako organizacja, która kanalizowała antyhitlerowskie nastroje społeczeństwa. Zdrowe, słusznie i uzasadnione nastroje społeczeństwa, znajdujące uzewnętrznienie w poszczególnych antyhitlerowskich demonstracjach terenowych PZZ-towców, były urządzone wbrew intencjom i sugestiom kierownictwa.

Do jakiej tradycji powinno nawiązywać nowe PZZ w Polsce Ludowej — wskazała przyjęta przez Walny Zjazd olbrzymią większością delegatów rezolucja polityczna.

• Jerzy Bogusz

Targów o słupy graniczne Rozwój spółdzielczości

tym razem nie będzie na Pomorzu Zachodnim

Gdy w styczniu 1920 r. wszedł w życie traktat wersalski. — Zaprzeczenie ziemi złotowskiej. — Interesy księcia przed interesami Rzeczypospolitej. — Bezsilna komisja graniczna.

Krótko przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego udało się Niemcom w targach o granicę oderwać od przeznaczonego Polsce terytorium duże połacie ziemi złotowskiej — znanej pod regionalną nazwą Kraja — z miejscowościami Zakrzewo, Złotów, Krajenka, Piła. W czasie Powstania Wielkopolskiego Piła, miejsce urodzenia Staszica, została przez Niemców w ciągu pewnej nocy w popłochu ewakuowana, gdy rozeszła się wieść o pogłosce, że 30 000 powstańców maszeruje na Berlin.

Ludność polska tych okolic, znana ze swego hartu ducha i przywiązania do Polski, gdy znalazła się nagle poza ustalonymi i ogłoszonymi już granicami, była wielce rozgoryczona zwłaszcza gdy wyszło na jaw, jakie okoliczności wpłynęły na przesunięcie granicy.

Otóż w okręgu złotowskim miał swoje rozległe dobra ziemskie pewien książę pruski, którego łączyły węzły krwi i zażyłe stosunki z rodami angielskimi. Zakulisowe intrygi tych sfer na arenie dyplomatycznej daly požądane wyniki dla zagrożonego w swych interesach księcia. Polska zapłaciła za tę zdradziecką grę możnowładców prusko-angielskich ziemią złotowską.

Dzisiaj bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy to prywatne interesy magnata podważyć mogły granicę państwa.

Przyjazna nam w teorii dyplomacja koalicji nieszczerze przedstawiała się w praktyce. Na samym tylko Pomorzu mieliśmy od wschodu niewyzwoloną Warmię i Mazury, na północno leżało „Wolne Miasto” Gdańsk jako przyczółek niemiecki i odskocznia do napaści, na zachodzie poza ziemiami wówczas niewyzwolonymi stworzono także zarzewie graniczne na odcinku złotowskim.

Nie byłoby również ofiar krwi, jakie składał nasz naród w powstaniach dla samorządnego wyzwolenia się spod jarzma pruskiego, gdyby spełnione zostało przez koalicję słuszne polskie żądanie o zwrot b. dzielnic pruskich natychmiast po zawieszeniu broni w roku 1918, a nie dopiero w r. 1920.

Gdy po wejściu w życie Traktatu Wersalskiego w styczniu 1920 r. do pozostawionej Niemcom na łup ziemi złotowskiej zjechała komisja graniczna, niewyzwoleni Złotowiaczy postanowili ubiegać się z uporem o naprawę wypaczonej granicy i o cofnięcie krzywdzącej decyzji wersalskiej.

Mimo niemieckich zakazów urządzania jakichkolwiek manifestacji, lud złotowski dawał wyraz swemu pragnieniu należenia do Polski z iscie Drzymałową pomysłowością, omijając pruskie przepisy. Tak zdarzało się, że nad szosą mignęła na moment brama triumfalna, nie utwierdzona w ziemi, lecz trzymana dłońmi polskich robotników, w chwili, gdy znaki Rzeczypospolitej załopotwały na samochodzie, jadącym z polskimi delegatami komisji.

Komisja graniczna, która miała w swoim składzie przedstawicieli państw zachodnich — nawet oficerów japońskich — zawiadła kompletnie. Widzieliśmy ją podczas urzędowania w Krajence, gdzie nie umiała nawet poskromić rozwydrzonej tłuszczy niemieckiej, ani tych band, co zdzierają rozplakatowane obwieszczenia w języku polskim, ani tych bojówek, co urządziły ćwiczenia polowe przy drogach, aby cofać delegację polskiej ludności z okolicznych wiosek, dążące z memoriałami w zanadrzu na posłuchanie.

Po odejściu komisji wszyscy o, co głębiej dla Polski przeorać pragnęli te sporne tereny, znaleźli się pod eskortą gestapo na granicy Polski lub w kryminale. Ciężka zemsta spadła na lud Kraja. Szczególnie naraził się Niemcom przedwcześnie zgasił drogerzysta Frankowski, którego zastąpił było sprowadzenie w roku 1919 polskiego nauczyciela dla Krajenki dla udzielania lekcji języka polskiego w miejscowej szkole. Jako prezes Towarzystwa Robotników Polskich w Krajence przywitał on komisję graniczną, wręczył i zreferował wraz z ob. Domkiem memoriał z postulatami polskimi, a po skończonym posłuchaniu przyjmował ze staropolską gościnnością w swym domu przy rynku polskich delegatów komisji.

Gdy bezsilna i tępa polityka koalicji przedwcześnie uwolniła Rzeszę spod kontroli, barbarzyńca hitlerowski jako zwierz rozjuszony, w roku 1939 dokonał ze-

msty na całym narodzie polskim w tak dzikiej formie, że stracił na zawsze prawo do miana człowieka cywilizowanego. Gdy męczeńsko torturowany konał w paszczę potwora niemieckiego szósty milion obezwładnionych polskich obywateli, nadeszło oswobodzenie ze wschodu. Potężna armia Związku Radzieckiego największego mocarstwa słowiańskiego wespół z naszym wojskiem wytrąciła Niemcom broń z łapy i narzędzia tortury. Żelazna miotła oczyściła ziemie polskie od zarazy niemieckiej nie tylko po Piłę, Krajenkę i Złotów, lecz i całe nasze terytorium, które padło ofiarą tysiącletniego parcia niemieckiego na wschód. Ustanowione zostały ostatecznie i nieodwołalne granice nasze na Odrze i Nysie Łużyckiej — natychmiast po odniesionym zwycięstwie.

Tym razem trzymamy nasze granice mocno w rękę już przed podpisaniem traktatu pokojowego i jak oświadczyli wielokrotnie nasi mężowie stanu oraz zaprzyjaźnionego Związku radzieckiego zostały one ustalone uchwałą poczdamską raz na zawsze i bronione są wielkim i trwałym sojuszem Polski ze ZSRR.

J. ŚLIWA

TADEUSZ MARIAN SIEROŚLAWSKI

Gdzie piastowskie płyną rzeki...

Gdzie piastowskie płyną rzeki
Wśród prastarych naszych ziem
W mgłę spowity świat daleki —
POLSKA wzrasta z każdym dniem!

Przy młotów akordzie, wśród fabryk hejnałów,
W trudzie, wysiłku, roztecza się cud — — —
Wykuwa się Polska, potężnieje dziś znów,
Gdzie panował ongiś stary Piastów ród.

Miecz — na lemiesz zamieniony,
Już złowrogi umilkł szcęk.
Noworoczne biją dzwony —
Uroczysty płynie dźwięk...

Znikają ruiny w miejscach krwawych bojów,
Dłoń nasza śmiało wznosi ludu polskiego gmach —
Po latach udręki i walki i bólu,
Zakwitła wolność w ofiarach i łzach.

Lwówek Śląski, grudzień 1947 r.

Bogusław Piskorski

ST. PIEKŃKOWSKI

W Mikołajkach na Mazurach

Mikołajki położone są nad jeziorem Mikołajskim, które stanowi przejście między jeziorem Śniardwy a Tałkowskim.

Śniardwy, największe jezioro nie tylko w Polsce, ale w całej Europie środkowej, ma liczne zatoki, zalewy połączone cieśninami, z których każda ma nazwę oddzielnego jeziora.

W tym stanie rzeczy Mikołajki słusznie są forowane na stolice wód jeziora Śniardwy.

Mikołajki znane były z tego, że Mazurzy tamtejsi łapali znane sielawy.

O Mikołajkach należy powiedzieć jeszcze to, że język polski rozbrzmiewał tam przed ostatnią wojną tak samo jak przed wiekami.

W tej starej osadzie rybackiej i najbliższej okolicy pozostało dziś około 3.000 Mazurów.

Dominuje nad miasteczkiem kościół z wysmukłą wieżą. Oczywiście kościół ewangelicki, bo Mazurzy są prawie wyłącznie ewan-

gelikami (pewien znikomy procent Mazurów katolików istnieje). Oprowadza mnie pastor, który teologię ewangelicką ukończył w Uniwersytecie Warszawskim, a pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego. Parafię w Mikołajkach objął przed paru miesiącami i pefen zapału zabrał się do pracy nad repolonizacją Mazurów.

Nim jednak przejdę do Mazurów, takich jakich widziałem na miejscu, parę słów o kościele.

Obecny kościół wybudowany został w 1839 r. na miejscu poprzedniego. Ślady polskości, a raczej polskiego ewangelicyzmu są tu widoczne od pierwszego rzutu oka. Przede wszystkim dwa portrety pastorów tego zboru. Nazwiska ich brzmią: Pomian Pesarowiusz ur. w 1590 r. i Andrzej Kowalewski, który urzędował w Mikołajkach na przełomie XVII i XVIII w. Na obu portretach napisy po łacinie.

Obok portretu pastora Kowalewskiego, który ukazuje nam męża o potężnej figurze w todze

pastora, znajduje się tablica z nagłówkiem: „zum Gedächtnis Pfarers Kowalewski Andreas” i dalej następuje tekst polski na honorowym miejscu:

„Czytelniku łaskawy skiń tu oczy twoje

Na pruskiego Hioba, który ciężkie znoje

I jadowite strzały znosił w tym tarasie

Jużci prawda laur zwycięstwa nosi w tym to czasie

Jednak krwawy to bój był, lecz błogo takim, u

Który tu ustępuje wrogowi swojemu

Skutecznie jako skała przy Jezusu stoi”.

Tablica ta, wystawiona ku pamięci pastora Kowalewskiego, który w Mikołajkach w czasie zarazy w XVII w. stracił całą rodzinę, odnowiona została w 1892 r.

Musiał być język polski niezmiennie w użyciu w kościele w Mikołajkach w ciągu XIX w. i później skoro tablica ta odnowiona została pod koniec XIX w. z zachowaniem tekstu polskiego na pierwszym miejscu.

Zachodzimy do zakrystii. Na półkach leżą książki i dużo archiwali. Obok tekstów niemieckich

Spółdzielczość na terenie Ziemi Odzyskanych ma swoją tradycję. W czasach niemieckiej niewoli istniały tu polskie spółdzielnie, które zawsze były ostoją polskości. W spółdzielniach gromadziła się najbardziej świadoma część polskiego społeczeństwa i w ten sposób skutecznie broniła się przed germanizacją. Dość wspomnieć do



dziś dnia istniejący w Złotowie spółdzielczy Bank Ludowy i spółdzielnię „Rolnik”. Są to placówki bardzo zasłużone o pięknych tradycjach. Działalnością swoją waleśnie przyczyniły się do tego, że w okolicach Złotowa, mimo długich

lat niewoli została liczna grupa Polaków, którzy nie ulegli germanizacji. Jednym z wybitnych działaczy polskich z okresu niewoli na tym terenie jest p. Kocik, burmistrz Złotowa i prezes Banku Ludowego.

Od momentu zakończenia wojny i przejścia tych obszarów przez nasze władze, utworzone zostały dla spółdzielczości naturalne warunki rozwoju. Szybko zaczęły powstawać na terenie całego województwa placówki spółdzielcze. Dziś po przeszło dwóch latach pracy spółdzielczość na Pomorzu Zachodnim grupuje ponad 55 tys. członków w 700 placówkach. W miastach i wsiach naszego województwa czynnych jest 1 000 sklepów spółdzielczych, które po najniższych cenach zaopatrują w najróżniejsze artykuły ludność pomorską.

Najliczniejsze są spółdzielnie spożywców i one to wykazują największy dynamizm. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej rozwijają się również bardzo pomysłnie. Można obserwować stały rozwój tej gałęzi spółdzielczości.

Ostatnio daje się zauważyć zrymsły rozwój spółdzielczości ziemieślniczej. Z tego działu najintensywniejsze są spółdzielnie pracy szewskiej i krawieckiej. Licznie powstają również spółdzielnie przemysłu ludowego. Znałe jako jedne z pierwszych są spółdzielnie samochodowe, (ogólnie mówiąc usług technicznych). Stosunkowo najsłabiej rozwijają się na naszym terenie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Przyczyną tego jest prawdopodobnie brak kapitałów i mały popyt na kredyt.

W związku z rozwojem spółdzielczości ważnym jest zagadnienie szkolnictwa spółdzielczego. Pod tym względem województwo szczecińskie jest samowystarczalne. Istnieją trzy licea spółdzielcze, które w pełni pokrywają zapotrzebowanie. Obok liceum w Szczecinie i Szczecinku istnieje jedyne w Polsce liceum spółdzielczo-morskie w Darłowie.

Spółdzielczość na Pomorzu Zachodnim ogarnia na terenie województwa coraz szersze warstwy społeczeństwa, które pragnie w myśl naczelnej idei spółdzielczości przez wspólną pracę osiągnąć większy dobrobyt.

Bilans 2 lat akcji zaludniania Ziemi Odzyskanych

Teatr - Literatura - Plastyka

Ziemi Odzyskane były zamieszkałe na dzień 17. V. 1939 r. przez 8.382.000 mieszkańców. Na terenie b. W. M. Gdańska mieszkało 428.000 ludzi. W ciągu roku 1945, 1946 i 1947 teren ten zmienił niemal całkowicie swój charakter etniczny.

W dniu 1 czerwca 1947 r. zamieszkiwało Ziemi Odzyskane i teren b. W. M. Gdańska 5.283.380 osób. W tym 4.985.226 Polaków, 289.543 Niemców oraz 8.611 obywateli innych państw. Z liczby tej na terenie b. W. M. Gdańska 249.338 osób (w tym 6.922 Niemców oraz 742 obywateli innych narodowości).

Liczni Niemcy już w czasie wojny opuścili te tereny, powołani do służby wojskowej. W większości nie powrócili oni, gdyż polegali lub dostali się do niewoli.

Ludność cywilna niemiecka opuściła Ziemi Odzyskane w dwóch etapach. Pierwszy etap — to krótki okres panicznej ucieczki. W tym okresie około 4 milj. Niemców uciekło. Okres drugi — to zorganizowana repatriacja ludności niemieckiej z Polski na podstawie umów poczdamskich. Akcja ta trwała blisko dwa lata i w jej wyniku reszta ludności niemieckiej została niemal już całkowicie repatriowana do Niemiec.

W przeciągu dwu lat od ustania działań wojennych zamieszkało na Ziemiach Odzyskanych i terenie b. W. M. Gdańska 2/3 liczby ludności zamieszkującej te ziemie w chwili wybuchu wojny.

Oceniając ten rezultat, należy pamiętać, że Ziemi Odzyskane i b. W. M. Gdańsk, były terenem zacieklej walk w ostatniej fazie wojny. Działania wojenne pozostawiły ślady w postaci ogromnych zniszczeń tak w miastach spełniających rolę ośrodków produkcji i usług dla rolniczego zaplecza, jak i w zagrodach wiejskich.

W miastach uległo zniszczeniu 305.085.100 m³ budynków wartości 4.836.403.700 zł z r. 1939. Udział Ziemi Odzyskanych w kubaturze zniszczonych budynków w miastach całej Polski w granicach obecnych wynosi 57%.

Na wsi uległo zniszczeniu 123.793 zagród wartości 910.384 mil. zł z r. 1939. Udział Ziemi Odzyskanych w ilości zniszczonych zagród w całej Polsce w obecnych granicach wynosi 26,5%, wartość zaś 36,6%. Należy pamiętać, że zniszczenie zagrody wiejskiej jest zniszczeniem nie tylko mieszkania, ale równocześnie warsztatu pracy. Wraz z zagrodami uległo zniszczeniu nie-

mal całe pogłowie i bardzo znaczna część narzędzi pracy.

Na Ziemiach Odzyskanych różniamy dwa obszary o różnej gęstości zaludnienia:

1. Obszar rolniczy, gdzie gęstość zaludnienia wynosi średnio około 30 ludzi na km². Do obszaru tego należą woj. białostockie, olsztyńskie, szczecińskie i poznańskie (Ziemia Lubuska).

2. Obszar przemysłowo-rolniczy, gdzie średnia gęstość zaludnienia waha się między 70 a 140 na km². Do obszaru tego należą woj. gdańskie, wrocławskie, śląsko-dąbrowskie.

Obszar ten mimo zniszczenia powyżej 70% wielkich ośrodków miejskich jak Gdańsk, Wrocław i Głogów jest już zamieszkały przez około 65% ludności mieszkającej tam przed wojną.

Nasytanie ludnością obszaru pierwszego (rolniczego) jest ściśle uzależnione od odbudowy rolnictwa.

Uregulowanie stosunków majątkowych pomiędzy polską ludnością rodzimą a osadnikami

Wobec wątpliwości, jakie miały władze, powołane do rozstrzygnięcia sporów na tle majątkowym pomiędzy polską ludnością rodzimą (autochtoniczną) a osadnikami, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wyjaśniło, że przywrócenie posiadania mienia nierolniczego oraz wszelkie spory o własność lub odszkodowanie są rozstrzygane przez sądy powszechne.

Mienie nierolnicze władze administracyjne mogą przekazywać, po uprzednim wszczęciu stwierdzenia w każdym poszczególnym wypadku, że mienie to stanowi własność Państwa. Stwierdzenie własności Państwa powinno być dokonane z dużą ostrożnością, gdyż obalenie przesłanki, że nieruchomości stanowi własność Skarbu Państwa, pociąga za sobą komplikacje w normalnym toku akcji osiedleńczej i może narazić na straty dotychczasowych użyt-

ników. O ile zostanie stwierdzone, że nieruchomości jest przedmiotem sporu sądowego, należy postępować o przekazaniu mienia nierolniczego zawieszając do czasu ukończenia postępowania sądowego.

Ponadto Ministerstwo Z. O. ustaliło, że wszelkie spory o nakłady, poczynione przez użytkowników mienia nierolniczego, powinny być rozstrzygane przez sąd.

W odniesieniu do mienia rolniczego dającycajacy momentem jest orzeczenie o przejęciu nieruchomości na własność Państwa i włączeniu jej do zapasu ziemi. Włączenie nieruchomości rolniczej do zapasu ziemi należy do kompetencji władz administracyjnych, a sąd w razie sporu podejmie postępowanie dopiero po uprawnieniu się orzeczenia administracyjnego, oddając wniosek o przywrócenie posiadania. Jeżeli nieruchomości nie zostanie włączona do zapasu ziemi, wówczas sąd podejmie postępowanie, przy czym wprowadzenie osoby, należącej do polskiej ludności rodzimej (autochtona), nastąpi w trybie sądowego postępowania egzekucyjnego.

Spory pomiędzy osadnikami i autochtonami z tytułu nakładów i melioracji rozstrzygają sądy.

W razie usunięcia osadnika władze osiedleńcze obowiązane są zaopiekować się nim i przydzielić mu inne gospodarstwo.

W toku postępowania administracyjnego w sprawie przejęcia nieruchomości rolniczej do zapasu ziemi władze administracyjne I instancji orzekają po wysłuchaniu opinii komisji, składającej się z referenta osiedleńczego oraz dwóch przedstawicieli powiatowej rady narodowej, z których jeden powinien być przedstawicielem polskiej ludności rodzimej, a w razie jego braku przewodniczący rady narodowej powoła inną osobę, przynależną do polskiej ludności rodzimej.

Powiatowe komisje osadnictwa rolnego odmówia nadania gospodarstwa osadnikowi, jeżeli się okaże, że gospodarstwo to, stanowiące dotychczas własność osoby, należącej do polskiej ludności rodzimej, nie zostało włączone do zapasu ziemi.

Wobec wątpliwości, jakie miały władze, powołane do rozstrzygnięcia sporów na tle majątkowym pomiędzy polską ludnością rodzimą (autochtoniczną) a osadnikami, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wyjaśniło, że przywrócenie posiadania mienia nierolniczego oraz wszelkie spory o własność lub odszkodowanie są rozstrzygane przez sądy powszechne.

Mienie nierolnicze władze administracyjne mogą przekazywać, po uprzednim wszczęciu stwierdzenia w każdym poszczególnym wypadku, że mienie to stanowi własność Państwa. Stwierdzenie własności Państwa powinno być dokonane z dużą ostrożnością, gdyż obalenie przesłanki, że nieruchomości stanowi własność Skarbu Państwa, pociąga za sobą komplikacje w normalnym toku akcji osiedleńczej i może narazić na straty dotychczasowych użytkowników. O ile zostanie stwierdzone, że nieruchomości jest przedmiotem sporu sądowego, należy postępować o przekazaniu mienia nierolniczego zawieszając do czasu ukończenia postępowania sądowego.

Spory pomiędzy osadnikami i autochtonami z tytułu nakładów i melioracji rozstrzygają sądy.

W razie usunięcia osadnika władze osiedleńcze obowiązane są zaopiekować się nim i przydzielić mu inne gospodarstwo.

W toku postępowania administracyjnego w sprawie przejęcia nieruchomości rolniczej do zapasu ziemi władze administracyjne I instancji orzekają po wysłuchaniu opinii komisji, składającej się z referenta osiedleńczego oraz dwóch przedstawicieli powiatowej rady narodowej, z których jeden powinien być przedstawicielem polskiej ludności rodzimej, a w razie jego braku przewodniczący rady narodowej powoła inną osobę, przynależną do polskiej ludności rodzimej.

Powiatowe komisje osadnictwa rolnego odmówia nadania gospodarstwa osadnikowi, jeżeli się okaże, że gospodarstwo to, stanowiące dotychczas własność osoby, należącej do polskiej ludności rodzimej, nie zostało włączone do zapasu ziemi.

Wobec wątpliwości, jakie miały władze, powołane do rozstrzygnięcia sporów na tle majątkowym pomiędzy polską ludnością rodzimą (autochtoniczną) a osadnikami, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wyjaśniło, że przywrócenie posiadania mienia nierolniczego oraz wszelkie spory o własność lub odszkodowanie są rozstrzygane przez sądy powszechne.

Mienie nierolnicze władze administracyjne mogą przekazywać, po uprzednim wszczęciu stwierdzenia w każdym poszczególnym wypadku, że mienie to stanowi własność Państwa. Stwierdzenie własności Państwa powinno być dokonane z dużą ostrożnością, gdyż obalenie przesłanki, że nieruchomości stanowi własność Skarbu Państwa, pociąga za sobą komplikacje w normalnym toku akcji osiedleńczej i może narazić na straty dotychczasowych użytkowników. O ile zostanie stwierdzone, że nieruchomości jest przedmiotem sporu sądowego, należy postępować o przekazaniu mienia nierolniczego zawieszając do czasu ukończenia postępowania sądowego.

Spory pomiędzy osadnikami i autochtonami z tytułu nakładów i melioracji rozstrzygają sądy.

Ludność Ziemi Odzyskanych i b. W. M. Gdańska

Zmiany procentowe w stanie ludności w czasie od 17. V. 1939 do 1. VI. 1947 r.:

Województwo	17. V. 1939		14. II. 1946		1. VI. 1947	
	liczba w tys.	%	liczba w tys.	%	liczba w tys.	%
białostockie	125	100	36	28,8	54	43,2
olsztyńskie	936	100	351	37,5	483	51,6
Gdańskie	722	100	337	46,7	398	55,1
Szczecińskie	1 787	100	879	49,2	949	53,1
Ziemia Lubuska (Poznańskie)	661	100	271	41,0	362	34,8
Wrocławskie	3 062	100	1 935	63,2	1 689	55,2
Śląsko-Dąbrowskie	1 517	100	1 196	78,8	1 339	88,3
Razem	8 810	100	5 005	56,8	5 274	59,9
W tym: b. W. M. Gdańskie	428	100	200	46,7	249	58,2

Sprawa przekazywania mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych i terenie b. w. m. Gdańska

Okólnik M. Z. O. nr 73/47 z dnia 14. X. 1947 r. (Dz. Urzędowy M. Z. O. Nr 11/47 poz. 177) omawia prace przygotowawcze do wykonania dekretu z dnia 6. XII. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 71 poz. 389/46 łącznie z Rozp. Min. Z. O. i Min. Admin. Publicznej z dnia 7. V. 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 195/47).

SPOSÓB ZAŁATWIANIA UWŁASZCZENIA

Akcja uwłaszczenia nastąpi kolejno etapami — w pierwszym rzędzie objęte będą miasta wojewódzkie oraz (w zasadzie) wszystkie miasta powiatowe. W drugiej fazie objęte będą miasta niepowiatowe. W ostatnim etapie będą objęte obiekty nierolnicze położone w granicach gmin wiejskich. W poszczególnych zaś miastach akcja przeprowadzona będzie — ulica za ulicą — według kolejności numeru domu, od jeden w zwyż.

„Ulice, od których rozpocznie się spis, szacunek i przekazywanie mienia, posiadać winny następujące cechy:

1. mały procent zniszczeń,
2. mały procent nieruchomości nieużytkowych,
3. mały procent nieruchomości, które stosownie do art. 2 dekretu z dnia 6. XII. 1946 r., są wyłączone od przekazywania,
4. jeżeli hipoteka i katastru gruntowe są w mieście częściowo zniszczone — akcja winna się rozpocząć od ulic, które posiadają katastry i hipotekę w dobrym stanie,
5. akcja winna się rozpocząć od ulic, przy których według oceny władz administracji ogólnej, położone są obiekty najbardziej atrakcyjne dla reflektantów, a więc można się spodziewać, że będą licznie ubiegać się o ich przekazanie.

Przeważnie cechy te będą posiadać przede wszystkim dzielnice małych domków i willi z ogródkami.

Starostwa Powiatowe i Zarządy Miejskie miast wydzielonych rozplanują kolejność ulic w przeprowadze-

niu akcji uwłaszczenia obiektów. Kolejność obiektów podlegających przekazaniu ogłaszana będzie w Dzienniku Wojewódzkim, Inspektoraty Powiatowe P. Z. U. W. (Powszechnie Zakłady Ubezpiecz. Wzajemnych) przygotowują równoległe według tej samej kolejności szacunki nieruchomości. Referaty pomiarów kraju przy Starostwach Powiatowych, sporządzają odpisy z map katastralnych, zaś Zarządy Miejskie pod nadzorem Starostw Powiatowych przeprowadzą spisy wszystkich nieruchomości według ustalonej kolejności.

Referaty osiedleńcze zbiorą:

- a) wykazy szacunków nieruchomości, dokonane przez Inspektoraty Powiatowe P. Z. U. W.,
- b) wyliczenia z mapy podatku gruntowego i odpisy z map katastralnych, wykonane przez referaty pomiarów kraju,
- c) wnioski reflektantów dotyczące przekazania obiektu, zaadresowane do Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej i Komisji Osadnictwa Nierolniczego,
- d) wypełnione arkusze spisowe nieruchomości, spisane przez Zarządy Miejskie.

Dane uzyskane przez przeprowadzenie spisu nieruchomości, „rejestr” i odrębnych teczek dla każdej posesji, będących podstawą biurowości referatu osiedleńczego, jako biura — tak Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej jak i Komisji Osadnictwa Nierolniczego — które będą władne przekazywać mienie na własność.

Nie wszystkie jednak nieruchomości podlegają przekazaniu, lub przekazaniu w pierwszej kolejności. Niektóre z nich są wyłączone bo:

1. nie są własnością Skarbu Państwa lub nie wiadomo napewno czy są własnością Skarbu Państwa,
2. należą do kategorii mienia wym. w art. 2 ust. 1-4 dekretu z dnia 6. XII. 1946 r. (nieruchomości stanowiące zapas ziemi, lasy grunty leśne, przedsiębiorstwa objęte ustawą z dnia

3. I. 1946 r. art. 3 ust. 1 lit. A pkt. 1-9, oraz lit. C. Dz. R. P. Nr 3 poz. 17) — o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej,

3. władze państwowe lub samorządowe wystąpiły o ich wyłączenie w trybie art. 2 ust. 5 dekretu z dnia 6. XII. 1946 roku na cele:

- a) administracji państwowej
- b) administracji samorządowej
- c) użyteczności publicznej
- d) gospodarki Państwa
- e) rozbudowy miast.

Jak wynika z omówionego wyżej okólnika Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, prace przygotowawcze w kierunku przekazywania mienia nierolniczego są gruntownie przemyślane i dają podstawę szybkiego i dokładnego rozwiązania.

mjr J. Lewandowski

Wiejskie Stacje Zdrowia

Dworzec w Zielonej Górze. Z pociągów wysiadają młode panienki, pytając kolejarzy o siedzibę miejscowego PCK. Przed dworcem oczekują je instruktorki z opaską PCK na lewym ramieniu, zbierają przyjeżdżające i kierują do willi „Gaudeamus”, w której odbędzie się dwutygodniowy Kurs Przewodniczących PCK.

Polski Czerwony Krzyż w trosce o podniesienie stanu zdrowotnego wsi polskiej, zorganizował przeszkolenie ochotniczek ze wsi całego Okręgu Wielkopolskiego. A do zrobienia jest wiele. Wystarczy przejrzeć statystykę śmiertelności niemowląt w Polsce, aby się zorientować, że praca do wykonania na tym odcinku jest olbrzymia. Wysoki procent śmiertelności niemowląt spowodowany jest głównie brakiem racjonalnej opieki w pierwszych miesiącach życia.

Program kursu przewiduje przeszkolenie kandydatek w szeregach podstawowych zasad higieny ogólnej i osobistej w ośrodkach wiejskich, opiekę nad kobietą ciężarną, opiekę nad matką i dzieckiem oraz udzielenie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Wiejskie Stacje Zdrowia PCK pracować będą w ścisłym kontakcie z lekarzami powiatowymi.

Pod fachowym kierownictwem pielęgniarki dyplomowanej p. St. Maurin, dziewczęta zdobywają wiedzę potrzebną do prowadzenia Stacji Wiejskich PCK. A program jest obszerny. Dziewczęta „kują” wieczorami w sali wykładowej, przygotowując się do egzaminu końcowego. Egzamin zdały wszystkie z wynikiem dodatnim.

Na uroczystym zakończeniu kursu przemawiają kolejno, Inspektor PCK p. mjr J. Wierzbicki, Pełnomocnik PCK na Oddział Zielona Góra, przedstawiciel miejscowego starosty, przedstawicielka Związku Zawodowych i Inni, życząc absolwentkom wytrwałości w pracy nad podniesieniem stanu zdrowotnego naszego ludu.

Kronika kulturalną Wybrzeża

TEATR

Już blisko dwa miesiące idzie bez przerwy Balladyna w teatrze Wybrzeża pod dyktando I. Galla. Takiego sukcesu nie spodziewał się sam Gall po zeszlórocznych trudnych początkach. A tymczasem Słowacki chwycił niespodziewanie. Co dzień sala wypełniona, co dzień przychodzą nowe zgłoszenia głównie z prowincji na całą widownię — szkół, związków itd., a publiczność, która już raz była na przedstawieniu, nie może się doczekać nowej premiery. Ostateczny termin ukazania się „Chorego z Urojenia” podaje Gall na połowę grudnia. Już niedługo, bądźmy zatem cierpliwi, ale wróżyć mu można równo powodzenie i długowieczność „Balladyny”.

LITERATURA

Mały ale ruchliwy świat literacki, skupiający się poza Zaw. Zw. Literatów w Klubie Literackim w Sopocie, wprowadził w obecnym sezonie pewną nowość do swoich wieczorów — mianowicie do współpracy zaprasza artystów muzyków. Uroczystości w wysokim stopniu i powiększa atrakcyjność imprezy. Dnia 7 grudnia odbył się taki wieczór w reprezentacyjnej sali Grand Hotelu w Sopocie. Poświęcony był on pieśni i poezji komponowanej głównie w obozach koncentracyjnych i nosił tytuł: „Zwycięstwo Pieśni”. Program w znacznej części wypełnił Chór Cecylii z Kościerzyny, mający tu już szereg dobrych sukcesów, stworzony i dyrygowany przez kompozytora i twórcę chórów obozowych Kaszuba Lubomira Szopińskiego. Konferansjerką prowadzi Włodzimierz Wnuk, towarzyszył obozowy Szopińskiego i członek jego ówczesnego chóru. Poezję z czasów okupacji Kazimierza Barnasza i Leonarda Tomaszewskiego uzupełnił program. Wieczór objawił liczną zebraną publiczność osiągnięcia sztuki polskiej w najtragiczniejszych chwilach niewoli i trumf jej nad przewagą fizycznej siły germańskiej. Ponadto chór obecny z Kościerzyny, składający się z szarych ludzi, przeważnie skromnych ziemianinów — którzy dzięki wielkiemu zapałowi, zdolności i zamiłowaniu sztuki potrafili osiągnąć bardzo wysoki poziom — wzbudził powszechne uznanie. Sam Szopiński jest kompozytorem rokującym wielką przyszłość.

PLASTYKA

Ciekawą nowością na rynku dzieł sztuki plastycznej była zainicjowana przez Wojewódzką Radę Sztuki pod przewodnictwem p. wojewody St. Żalka publiczna sprzedaż obrazów z wystawy w Gdańsku do świetlic związkowych. Odbyła się ona dnia 23 listopada w obecności członków Rady Sztuki, wojewody, komisji artystycznej, która wytypowała 28 obrazów do kupna, oraz przedstawicieli związków i instytucji w roli zakupujących. Malarze obniżyli do minimum cene swoich obrazów — ustalając 25 000 zł za każdy olej. Różnice ceny między ofiarowaną sumą przez kupujących, a żadaną przez artystów — wyrównała Rada Sztuki i Kultury ze swoich funduszy. Droga losowania dostały się potem wytypowane obrazy nabywcom. Upieczono zatem wszystkie pieczenie przy jednym ognisku: artystom wpłynęło coś nieco do pustych kas, świetlice dostały prawdziwą sztukę, między Sztuką przez wielkie S (zawodową) a sztuką przez małe s (amatorską) został nawiązany pierwszy i może owocodajny kontakt, zaś Prezydium Rady Sztuki i Kultury Art. spełniło pięknie swe zadanie pośredniczenia i patronowania sztuce.

A. L.

SZTANDARY

paramenta kościelne wykonuje w własnych pracowniach najstarsza firma fachowa

K. Kędzierska

Poznań, ul. Ogrodowa 11

dawniej Zgoda 20

Tel. 98-68 • Rok założenia 1914

Nagrodzona na PWK

661

W kalejdoskopie wydarzeń 1947 roku

STYCZEŃ

5. I. 47. Pierwszy ogólnokrajowy zjazd odbudowy i zagospodarowania wybrzeża i portów polskich w Gdańsku.
6. I. 47. Wizyta marsz. Montgomery w Moskwie.
7. I. 47. Proces komendy głównej WIN.
8. I. 47. Ustąpienie Byrnasa; nominacja gen. Marshalla na sekretarza stanu USA.
12. I. 47. Wizyta wiceministra spraw zagr. Z. Modzelewskiego w Moskwie.
14. I. 47. Początek konferencji zastępców ministrów spraw zagr. w sprawie Niemiec i Austrii.
16. I. 47. Vincent Auriol prezydentem Republiki Francuskiej.
18. I. 47. Kryzys rządowy w Grecji.
19. I. 47. Wybory w Polsce.
21. I. 47. Gen. Smuth odmawia wykonania uchwały zgromadzenia ONZ o oddaniu Afryki Południowej w zarząd powierniczy.
22. I. 47. Konstytuanta w Delhi proklamuje niepodległą republikę w Indiach.
22. I. 47. Utworzenie rządu Ramadier'a we Francji.
23. I. 47. Zamordowanie instruktora ZWM śp. J. Stachowiaka w Poznaniu.
25. I. 47. Egipt zrywa rokowania o rewizję traktatu anglo-egipskiego i postanawia skierować sprawę do ONZ.
27. I. 47. Utworzenie rządu Maksimosa w Grecji.
27. I. 47. Nowy rząd włoski de Casperiego.
27. I. 47. Delegacja polska w Londynie złożyła konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw memorandum polskie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. — Propozycja podpisania traktatu pokojowego w Warszawie.
27. I. 47. Nowomianowany ambasador w Waszyngtonie J. Winiewicz przyjęty przez sekretarza stanu Marshalla.

LUTY

2. II. 47. Wyrok śmierci na Kosmowskiego, Dybzińskiego i Charkiewiczów, sprawców śmierci śp. J. Stachowiaka.
3. II. 47. Wyrok w procesie Komendy Głównej WIN.
4. II. 47. Pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.
5. II. 47. Poseł Bolesław Bierut wybrany ilością 408 głosów prezydentem R. P. na lat 7.
5. II. 47. Rząd Jedności Narodowej złożył dymisję. Prezydent R. P. powierzył misję tworzenia nowego rządu Józefowi Cyrankiewiczowi.
6. II. 47. Prezydent R. P. zatwierdził listę nowego rządu.
10. II. 47. Podpisanie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią w Paryżu.
12. II. 47. Porozumienie między USA a Kanadą w sprawie standaryzacji uzbrojenia, szkolenia i taktyki oraz wzajemnego korzystania z baz.
12. II. 47. Wielka Brytania uznaje rząd bułgarski.
13. II. 47. Wizyta ministra Modzelewskiego u prezydenta republiki francuskiej Auriola i premiera Ramadiera.
13. II. 47. Port pasażerski w Gdyni pokrył się powłoką lodu.
14. II. 47. Strajk czasopism, policji, poczty i telefonów we Francji.
14. II. 47. Rada Bezpieczeństwa rozpoczyna dyskusję nad raportem Komisji Energii Atomowej.
14. II. 47. Zakończenie Konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny i decyzja rządu brytyjskiego skierowania sprawy do ONZ.
17. II. 47. Rada Ministrów w Polsce przyjęła projekt ustawy amnestyjnej.
19. II. 47. Podpisanie polsko-francuskiej konwencji kulturalnej w Paryżu.
19. II. 47. Uchwalenie ustawy o urządzeniu i zakresie działania najwyższych organów R. P., czyli tzw. Małej Konstytucji.
20. II. 47. Lord Mountbatten mianowany wicekrólem na miejsce lorda Wavella.
20. II. 47. Zjazd Niemcoznawczy Instytutu Zachodniego, P.ZZ i ZAP w Poznaniu.
22. II. 47. Sejm uchwalił deklarację praw i wolności obywatelskich oraz ogłosił jednorodny apel do rodaków za granicą o powrót do kraju.
23. II. 47. Kongres partii komunistycznej w Wielkiej Brytanii.
25. II. 47. Zakończenie obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatów z Niemcami i Austrią.
25. II. 47. Dekret o ustawie amnestyjnej dotyczącej przestępstw popeł-

nianych w kraju lub zagranicą przed dniem 5. II. 1947.

25. II. 47. Premier Cyrankiewicz i minister Minc w Moskwie.

MARZEC

1. III. 47. Wielka Brytania zwraca się do Stanów Zjednoczonych z apelem o „pomoc finansową” dla Grecji.
1. III. 47. Agreement Rządu R. P. dla sir Donalda St. Claira, Gainera, jako ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce.
2. III. 47. Przyjazd prof. E. J. Rose, dyrektora Szkoły Studiów Słowiańskich w Londynie do Warszawy.
3. III. 47. Terrorysty żydowscy dokonali zamachu na kasyno angielskie oficerskie w Jerozolimie. W niektórych miastach wprowadzono stan wojenny.
3. III. 47. Wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego w Warszawie w procesie b. gubernatora warszawskiego Ludwika Fischera.
4. III. 47. Podpisanie sojuszu brytyjsko-francuskiego w Dunkierce.
4. III. 47. Zakończenie rozmów polskiej delegacji pod przewodnictwem premiera Cyrankiewicza i ministra Minca w Moskwie.
10. III. do 24. III. 47. Konferencja Rady Ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.
10. III. 47. Uroczyste podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką w pałacu belwederskim w Warszawie.
11. III. 47. Początek procesu przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu R. Hoessowi.
12. III. 47. Orędzie prezydenta Trumana do połączonych izb kongresu USA w sprawie „pomocy” dla Grecji i Turcji.
15. III. 47. Gromyko przeciwstawia się planowi Barucha w sprawie kontroli energii atomowej.
18. III. 47. Minister spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotow ogłasza tajny układ jałtański w sprawie odszkodowań wojennych.
19. III. 47. Podpisanie szwedzko-polskiej umowy płatniczej w Sztokholmie.
20. III. 47. Komisja Energii Atomowej uchwala odesłanie zagadnienie kontroli energii atomowej do podkomisji.
24. III. 47. Apel lewicowych ugrupowań politycznych w Grecji do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie o natychmiastowe podjęcie akcji w celu zlikwidowania tragicznych stosunków w Grecji.
24. III. 47. Powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla ofiar powodzi w Warszawie.
25. III. 47. Gromyko zakłada veto na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie albańskiej.
25. III. 47. Delegat polski do Rady Bezpieczeństwa amb. Lange piętnuje powolność R. B. w sprawie Grecji i rozwiązywanie zagadnienia energii atomowej.
26. III. 47. Przyjazd Harolda Edwarda Stassen'a polityka amerykańskiego odbyającego podróże informacyjną po Europie, do Warszawy.
27. III. 47. Rozruchy w Zagłębiu Ruhry.
27. III. 47. Pierwsze posiedzenie Rady Państwa w Warszawie.
28. III. 47. Śmierć generała broni K. Świerczewskiego, II wiceministra Obrony Narodowej, w czasie napadu bandy ukraińskiej organizacji UPA w rejonie Sanoka.
30. III. 47. Mianowanie Stanton'a Griffisa, ambasadorem USA w Polsce.
31. III. 47. Rada Społeczna i Gospodarcza ONZ powołuje Komisję Europejską w Genewie i Komisję Atlantycką z siedzibą w Szanghaju.

KWIECIEŃ

1. IV. 47. Śmierć króla Grecji Jerzego II. Królem zostaje książę Paweł.
2. IV. 47. Przyjazd delegacji polskiej do Paryża na pertraktacje w sprawie umowy gospodarczej z dnia 1. VIII. 1946 r.
2. IV. 47. Wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego w Warszawie na komendanta obozu oświęcimskiego R. Hoessa, skazanego na karę śmierci.
3. IV. 47. Rada Bezpieczeństwa zatwierdza aneksję wysp mandatowych japońskich na Pacyfiku na korzyść USA.
12. IV. 47. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny republiki włoskiej prof. Ambrogio Donini złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

13. IV. do 20. IV. 47. Tydzień Ziemi Zachodnich, organizowany przez P. Z. Z.

15. IV. 47. Nota ambasadora R. P. w Londynie do rządu brytyjskiego, w sprawie demobilizacji polskich jednostek wojskowych pod dowództwem brytyjskim.
15. IV. 47. Otwarcie sesji budżetowej Sejmu.
15. IV. 47. Wyrok śmierci na ks. dra J. Tiso.
18. IV. 47. Wysadzenie w powietrze fortyfikacji na wyspie Helgoland.
20. IV. 47. Śmierć króla Danii Chrystiana.
21. IV. 47. Ambasador R. P. Jan Nikodem Naszkowski, złożył na Kremlu listy uwierzytelniające.
24. IV. 47. Koniec konferencji w Moskwie.
26. IV. do 4. V. 47. Pierwsze Międzynarodowe Targi w Poznaniu.
26. IV. 47. Zgromadzenie ONZ w Nowym Jorku dla rozpatrzenia sprawy Palestyny.
28. IV. 47. Wstępne porozumienie polsko-brytyjskie w sprawach handlowych na najbliższe 3-letnie.
29. IV. 47. Inauguracja Dni Gniezna z okazji 950-lecia istnienia miasta.

MAJ

5. V. 47. Przyjazd delegacji rządu republiki ukraińskiej do Warszawy celem podpisania protokołu o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej.
9. V. 47. Przyjazd jugosłowiańskiej delegacji gospodarczej do Warszawy.
9. V. 47. Otwarcie wystawy „Nowa Polska” w Berlinie.
9. V. 47. Demonstracje głodowe w Hamburgu, kryzys żywnościowy w Zagłębiu Ruhry.
9. V. do 11. V. 47. Obrady III Walnego Zjazdu Wychodźstwa Polskiego we Francji.
11. V. 47. Otwarcie wystawy „Przemysł Ziemi Odzyskanych” w Warszawie.
12. V. 47. Konferencja przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.
13. V. 47. Rząd włoski podaje się do dymisji.
14. V. 47. Ratyfikacja paktu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Polską a Czechosłowacją przez parlament czechosłowacki.
15. V. 47. Zakończenie Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny. Zgromadzenie powołuje Komisję dla zbadania sprawy i złożenia raportu we wrześniu.
15. V. 47. Wizyta pisarzy czechosłowackich w Polsce.
21. V. 47. Nota szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, wskazująca na niebezpieczeństwa odradzającego się nacjonalizmu i rewizjonizmu niemieckiego.
22. V. 47. Truman podpisuje ustawę o pomocy dla Grecji i Turcji.
23. V. 47. Rada Ministrów R. P. przyjęła jednogłośnie projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.
24. V. 47. Podpisanie układu handlowego między Jugosławią a Polską.
25. V. 47. Prezydent Bierut i Marszałek Rola-Zymierski na uroczystościach jubileuszowych w Gnieźnie. Przynależność miastu Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski.
29. V. 47. Utworzenie Rady Gospodarczej dla zachodnio-niemieckich stref połączonych.
31. V. 47. Utworzenie nowego rządu węgierskiego Lajos Dinnyés'a.

CZERWIEC

1. VI. 47. Utworzenie nowego rządu we Włoszech z de Gasperim na czele.
2. VI. 47. Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla Rządu R. P. w walce z drożyzną i nadmiernym zyskiem w obrocie handlowym.
3. VI. 47. Podpisanie umowy handlowej polsko-austriackiej na okres 1. VIII. 1947 do 31. VII. 1948 r.
3. VI. do 10. VI. 47. V Sesja Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej dla spraw repatriacji.
4. VI. 47. Zakończenie Sesji Sejmowej.
5. VI. 47. Senat amerykański ratyfikował traktaty pokojowe z satelitami Niemiec.
6. VI. 47. Zawieszenie rokowań dyplomatycznych między misją węgierską a Watykanem.
6. VI. 47. Zgromadzenie inauguracyjne Pen-Clubów w Zurychu.
7. VI. do 12. VI. 47. Wielki strajk kolejowy we Francji.
9. VI. 47. Podpisanie układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią w Warszawie.

10. VI. 47. Ambasador W. Brytanii w Polsce Sir Donald Clair Gainer wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

12. VI. 47. Wizyta premiera rumuńskiego Petru Groza w Belgradzie. Rozmowy w sprawie zacieśnienia współpracy jugosłowiańsko-rumuńskiej.
13. VI. 47. Otwarcie konferencji rolniczej państw słowiańskich w Mariánských Lázních w Czechach.
14. VI. 47. W Bułgarii uchwalono wykluczenie z parlamentu 23 członków, którzy udzielali poparcia liderowi Petkovowi.
14. VI. 47. Rząd węgierski publikuje dokumenty dotyczące byłego premiera węgierskiego Nagy i kilku członków partii posiadaczy ziemskich, odnośnie udziału ich w zamierzonym spisku przeciw republice węgierskiej. Były premier Nagy podał się do dymisji.
16. VI. 47. Zakończenie obrad Naczelnej Federacji Związków Zawodowych w Pradze, Niemcy przyjęte na członka organizacji.
16. VI. 47. Podpisanie polsko-radzieckiego paktu przekazania Polsce zbiorów Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.
16. VI. do 18. VI. 47. Sesja plenarna Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Warszawie.
21. i 22. VI. 47. Ogólnokrajowy zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P.
24. do 28. VI. 47. V Sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych w Krakowie.
26. VI. 47. Wizyta wicepremiera rządu bułgarskiego Trajczko Kostoffa w Warszawie.
28. VI. do 2. VII. 47. Konferencja Trzech w Paryżu, w sprawie tzw. planu Marshalla.
28. VI. 47. Podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską, a Ludową Republiką Bułgarii.

LIPIEC

1. VII. 47. Sejm R. P. przyjął projekt ustawy skarbowej oraz projekt budżetu.
1. VII. 47. Wjazd delegacji rządu R. P. z J. Cyrankiewiczem do Pragi.
3. VII. 47. Rządy brytyjski i francuski wysyłały zaproszenia do 22 państw celem wzięcia udziału w opracowaniu planu „odbudowy” gospodarczej Europy z inicjatywy ministra Marshalla.
4. VII. 47. Ogłoszenie o „niepodległości” Indii.
4. VII. 47. Uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do czecho-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy z 10. III. 47. oraz podpisanie umów: gospodarczej i kulturalnej w Pradze.
5. VII. 47. Komisja Gospodarcza ONZ dla spraw europejskich wznowia swe obrady w Genewie.
11. VII. 47. Skarga Egiptu do ONZ w sprawie wojsk brytyjskich.
12. VII. 47. Zawarcie 5-letniego traktatu handlowego ZSRR z Czechosłowacją.
12. do 15. VII. 47. Konferencja przedstawicieli 16-tu państw w sprawie tzw. planu Marshalla.
16. VII. 47. Parlament węgierski uchwalił nową ordynację wyborczą.
16. VII. 47. Otwarcie Instytutu Przeciwrakowego w Gliwicach.
19. VII. 47. Zamordowanie 8 ministrów w Birnie. Utworzenie rządów Indii i Pakistanu.
19. VII. 47. 6 okrętów brytyjskich zaatakowało statek „Exodus 1947”, wiozący nielegalnych emigrantów żydowskich do Palestyny.
23. VII. 47. Podpisanie protokołu polsko-węgierskiego w sprawie likwidacji dotychczasowej umowy handlowej. Porozumienie na okres 3 miesięcy, aż do zawarcia umowy.
23. VII. 47. Wjazd polskiej delegacji handlowej pod przewodnictwem ministra Minca do Paryża.
26. VII. 47. Uroczyste otwarcie Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze.
30. VII. 47. Protest delegata ZSRR w sprawie przyjęcia Irlandii, Transjordanii i Portugalii do ONZ.

SIERPIEŃ

2. do 31. VIII. 47. Targi Gdańskie w Gdyni i Sopocie.
3. VIII. 47. Podpisanie traktatu jugosłowiańsko-bułgarskiego o wzajemnej pomocy i współpracy politycznej, kulturalnej i gospodarczej.

4. VIII. 47. Podpisanie umowy handlowej między Polską a ZSRR w Moskwie na okres 1-roczy.
5. VIII. 47. Egipt domaga się natychmiastowej ewakuacji wojsk brytyjskich.
6. VIII. 47. Premier brytyjski Attlee zapowiada walkę z kryzysem gospodarczym.
6. VIII. 47. Podpisanie konwencji regulującej komunikację lotniczą między Polską a Rumunią w Bukareszcie.
12. VIII. 47. Otwarcie konferencji anglo-amerykańskiej w Waszyngtonie w celu zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.
15. VIII. 47. Początek konferencji Panamerykańskiej w Metropolis (Brazylia), w sprawie obrony wzajemnej.
15. VIII. 47. Indie i Pakistan wchodzą w skład imperium jako dominia.
16. VIII. 47. Wyrok bułgarskiego sądu ludowego na Mikołaja Petkova.
20. VIII. 47. Podpisanie dokumentów w sprawie układu o bieżącej wymianie towarowej między Polską i Francją w Paryżu.
22. VIII. 47. Parłamenty Holandii i Belgii, ratyfikują porozumienie celne między Belgią, Holandią i Luksemburgiem (Benelux).
22. VIII. 47. Początek rozmów anglo-amerykańsko-francuskich w sprawie poziomu produkcji przemysłu niemieckiego.
22. VIII. 47. Podpisanie pierwszego międzybranżowego układu o współpracy w przemyśle między włókniarzami a górnikami polskimi.
23. VIII. 47. Przyjęcie Karty Międzynarodowej Organizacji Gospodarczej ONZ w Genewie.
24. VIII. 47. Dymisja rządu Maksimosa w Grecji.
26. VIII. 47. 20 republik amerykańskich zawiera układ obronny w Petropolis (Brazylia).
29. VIII. 47. ZSRR ratyfikuje traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią.
29. VIII. 47. Ogłoszenie planu anglo-amerykańskiego w sprawie podniesienia poziomu produkcji w strefach zachodnich Niemiec, do poziomu z r. 1936. Imperializm amerykański tworzy swoją bazę w strefach zachodnich Niemiec.
31. VIII. 47. Wybory do parlamentu na Węgrzech.

WRZESIEŃ

1. IX. 47. Zawarcie umowy handlowej między rządami Polski i Bułgarii.
1. IX. 47. P. Prezydent R. P. zaingerował nowy etap odbudowy etolicy.
4. IX. 47. Wprowadzenie czasu zimowego w Polsce.
7. IX. 47. Utworzenie nowego reakcyjnego rządu greckiego z Sophoulisem na czele.
7. IX. 47. Demarche ambasadora R. P. w Paryżu, przeciw projektowi podniesienia produkcji przemysłowej w strefach zachodnich Niemiec.
7. do 9. IX. 47. Zjazd przemysłowców Ziemi Odzyskanych w Szczecinie.
10. IX. 47. Ogłoszenie porozumienia anglo-amerykańskiego w sprawie wspólnej kontroli administracji Ruhry.
10. IX. 47. Ogłoszenie wyroku w procesie kłakowskim Niepokólczyckiego i towarzyszy.
11. IX. 47. Przymusowe wyładowanie emigrantów żydowskich z statku „Exodus 1947” w porcie hamburskim.
12. IX. 47. Przyjazd delegacji polskiej na uroczystości jubileuszowe 800-lecia Moskwy.
17. IX. 47. Uroczystość otwarcia i uruchomienia Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.
13. i 14. IX. 47. Dożynki ogólnopolskie w Opolu z udziałem Prezydenta R. P.
14. IX. 47. Nota polska do Międzysposzycznej Rady Kontrolnej w sprawie powrotu Polaków z Westfalii.
15. IX. 47. Wejście w życie traktatów pokojowych z satelitami Niemiec. Triest staje się wolnym terytorium.
16. IX. 47. Otwarcie zgromadzenia ogólnego ONZ.
18. IX. 47. Podpisanie aktu przejęcia przez władze polskie całości portu szczecińskiego.
22. IX. 47. Koniec konferencji paryskiej w sprawie tzw. planu Marshalla.
23. IX. 47. Wybuch epidemii cholery w Egipcie.
23. IX. 47. Otwarcie pierwszego powojennego Ogólnopolskiego Zjazdu Fizjologów z udziałem przedstawicieli

(Dokończenie na stronie 6)

(Dokończenie ze strony 5)

- cieli zagranicznych we Wrocławiu.
26. IX. 47. Deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny.
30. IX. 47. Nota ambasadora R. P. w Londynie do rządu brytyjskiego w sprawie przyspieszenia repatriacji Polaków z Westfalii.

PAŹDZIERNIK

1. X. 47. Wybór Polski do Rady Gospodarczej ONZ.
3. X. 47. Nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, do naczelnego dowódcy sił zbrojnych brytyjskich, o rozwiązanie niemieckich organizacji rewizjonistycznych w Hamburgu.
5. X. 47. Wybory w Zagłębiu Saary.
5. X. 47. Zamach bombowy na premiera Ramadiera.
5. X. 47. Narada informacyjna przedstawicieli 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych w Warszawie.
7. X. 47. Dymisja 5-ciu ministrów i rekonstrukcja rządu brytyjskiego.
9. X. 47. Utworzenie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w Belgradzie.
11. X. 47 do 28. X. 47. Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.
12. X. 47. Uroczystości zbratania społeczeństwa wielkopolskiego z wojskiem. Wizyta prezydenta R. P. i Marszałka Polski w Poznaniu.
15. X. 47. Grupa posłów Labour Party z K. Zilliacusem przybyła do Warszawy.
16. X. 47. Polska odrzuca amerykański projekt tzw. Małego ONZ.
16. X. 47. Strajk na statkach handlowych i w portach francuskich.
17. X. 47. Rada Ministrów R. P. przyjęła projekt ustawy o budżecie państwa.
18. X. 47. Zjazd Towarzystw Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie.
19. X. 47. Wybory samorządowe we Francji i Norwegii.
19. X. 47. Sejmik przedowników górnictwa w Katowicach proklamuje hasło masowego współzawodnictwa pracy.

23. X. 47. Otwarcie kongresu austriackiej partii socjalistycznej z udziałem delegatów polskich.
25. X. 47. Otwarcie wystawy dokumentarnej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Poznaniu.
26. X. 47. Przyjazd delegacji Związku Pisarzy Radzieckich z Ilią Erenburgiem na czele.
26. X. 47. Otwarcie odbudowanej radiostacji w Toruniu.
26. X. 47. Ucieczka prezesa PSL St. Mikołajczyka i jego towarzyszy. Powołanie tymczasowego Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL z ob. Niecko na czele.
27. X. 47. Nota protestacyjna Rządu R. P. w sprawie dystrybucji złota zagrabionego w czasie wojny przez Niemców.
28. X. 47. Dekret Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obowiązków zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych.
29. X. 47. Wyrok w procesie zbirów hitlerowskich obozu koncentracyjnego w Stutthofie.
29. X. 47. Otwarcie jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego R. P.
30. X. 47. Proces przywódcy rumuńskiego podziemia Juliusza Maniu.
30. X. 47. Przyjazd delegacji parlamentarzystów belgijskich do Warszawy.
31. X. 47. Memorandum polskie w sprawie uregulowania obrotów towarowych między Polską a anglosaskimi strefami Niemiec okupowanych.
31. X. 47. Układ rządowy węgiersko-rumuński.

LISTOPAD

1. XI. 47. Wybory do władz samorządowych w Wielkiej Brytanii.
1. XI. 47. Wizyta K. Andersona, prezydenta Sztokholmu w Warszawie.
5. XI. 47. Wybory w Zagłębiu Saary.
5. XI. 47. Otwarcie Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

6. XI. 47. Rozpoczęcie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie.
- 6., 7., 8., 19. XI. 47. Cała Polska bierze udział w uroczystościach z okazji 30 rocznicy rewolucji październikowej w Rosji.
7. XI. 47. Podpisanie dodatkowego układu o rozszerzeniu wymiany towarowej pomiędzy R. P. a Federacyjną Republiką Ludową Jugosławii.
11. XI. 47. Wyrok na Juliusza Maniu (dożywczo roboty przymusowe).
12. XI. 47. Demonstracje robotnicze przeciwko de Gaulle'istom w Marsylii.
13. XI. 47. Rekonstrukcja rządu duńskiego.
13. XI. 47. Demonstracje robotników włoskich w Mediolanie.
14. XI. 47. Brytyjska Izba Gmin zatwierdziła ustawę przynajmniej Burmie niepodległość.
15. XI. 47. Sejm R. P. pozbawił Stanisława Mikołajczyka mandatu poselskiego. Ujawnienie listu podsekretarza Stanu Cadogana w sprawie granicy polskiej na Odrze-Nysie. Mikołajczyk dopuścił się zdrady narodu i państwa polskiego.
16. XI. 47. Otwarcie radiowej stacji nadawczej w Żórawicach pod Wrocławiem.
17. XI. 47. Nota rządu R. P. do rządu Szwecji w sprawie przemytu obywateli polskich przez Bałtyk.
19. XI. 47. Dymisja premiera rządu francuskiego.
21. XI. 47. Podpisanie polsko-węgierskiej umowy handlowej w Budapeszcie.
21. XI. 47. Ślub księżniczki angielskiej Elżbiety z Filipem Mountbatten.
23. XI. 47. Robert Schuman (MRP), ogłosił listę nowego rządu francuskiego.
24. XI. 47. Proces katów hitlerowskich oświęcimskiego obozu koncentracyjnego w Krakowie.
25. XI. do 15. XII. 47. Konferencja Rady Czterech Ministrów spraw za-

granicznych w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

25. XI. 47. Drugi zjazd delegatów Związku Gospodarczego „Społem”, z udziałem premiera Cyrankiewicza; przebudowa struktury spółdzielczej.
26. XI. 47. Dodatkowy polsko-rumuński układ handlowy.
27. XI. 47. Podpisanie bułgarsko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni.
27. XI. 47. Konferencja Rektorów i Profesorów Wzrostu Uczelni omawia wprowadzoną reformę ustrojową szkolnictwa wyższego.
28. XI. 47. Wykrycie podziemnej organizacji w Sztokholmie, zajmującej się przemytem faszystów niemieckich do Ameryki Południowej.
28. XI. do 1. XII. 47. Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Antwerpii. Przyjęcie niemieckiej SPD do organizacji międzynarodowej socjalistów.
29. XI. 47. Zgromadzenie Generalne ONZ zatwierdziło plan podziału Palestyny.
29. XI. 47. Rząd francuski Schumana wypowiada walkę robotnikom i zarządził mobilizację rolnika 1926.
30. XI. 47. Komitet arabski w Palestynie zarządził 3-dniowy strajk protestacyjny przeciwko uchwałom ONZ.

GRUDZIEŃ

2. XII. 47. Naczelne dowództwo armii demokratycznej w Grecji ogłasza mobilizację mężczyzn i kobiet.
4. XII. 47. Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt drugiej ustawy antystrajkowej.
4. XII. 47. Podpisanie dodatkowej umowy handlowej między Rządem Polskim a Rumunią.
4. XII. 47. Protest Polski w Unesco w sprawie pomocy kulturalnej dla krajów zniszczonych wojną.
5. XII. 47. Krwawe potyczki między Żydami i Arabami pod Tel Avivem.

6. XII. 47. Przyjazd delegacji jugosłowiańskiej z marszałkiem Tito na czele do Budapesztu.
6. XII. 47. Przegłosowanie ustawy antystrajkowej w parlamencie francuskim.
7. XII. 47. Kongres Ludowy w Berlinie, celem wyłonienia niemieckiej reprezentacji narodowej na konferencję pokojową w Londynie.
7. XII. 47. Ogólnokrajowa konferencja delegatów PCK w Warszawie z udziałem marszałka Rolli-Zymierskiego.
7. i 8. XII. 47. Ogólnopolski zjazd delegatów P. Z. Z. w Poznaniu.
8. XII. 47. Podpisanie węgiersko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni w Budapeszcie.
9. XII. 47. Zakończenie strajku we Francji.
10. XII. 47. Wyjazd brytyjskiego ministra handlu Harolda Wilsona do Moskwy celem wznowienia rokowań handlowych.
10. do 12. XII. 47. Strajk generalny 600.000 robotników i pracowników włoskich.
11. XII. 47. Jugosławia wypowiedziała układ zawarty z Anglią co do repatriacji osób wysiedlonych oraz przekazywania jeńców wojennych.
13. XII. 47. Rekonstrukcja rządu bułgarskiego Dymitrowa.
13. XII. 47. Uroczysta inauguracja Akademii Sztabu Generalnego Wojsk Polskich, z udziałem Prezydenta R. P. i Marszałka Polski.
14. XII. 47. 27 Kongres PPS we Wrocławiu.
15. XII. 47. Zerwanie konferencji Rady Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie przez Marshalla. Min. Mołotow ustala odpowiedzialność za niedojście do porozumienia. Wina ponoszą delegaci mocarstw zachodnich. Anglosasi chcą uczynić z Niemiec zachodnich swoją kolonię tzw. Tryzonie (Zony anglosaskie i francuska).

*) — oznacza datę podania informacji przez agencję, dziennik lub inne źródło.

PRACA I DZIAŁALNOŚĆ P. Z. Z.

Ziemie Odzyskane

(Wiadomości podstawowe)

21

Owocna praca wrocławskiego okręgu PZZ

Praca w Polskim Związku Zachodnim nie jest obliczona na zysk ani na zewnętrzne efekty. Jest to praca, wymagająca od jej inspiratorów i wykonawców dużej dozy ofiarności, hartu i konsekwencji.

Nie wszyscy — niestety — doceniają wagę zadań PZZ. Dlatego też praca w terenie jest nieraz trudna i mozolna.

Jestem w ośrodku wrocławskim PZZ.

Okręg wrocławski liczy 22 obwody oraz 18.500 członków. Pracę na terenie wrocławskim rozpoczął pod dobrym znakiem p. Wierzbicki.

— Jakie prace macie poza sobą — pytam obecnego kierownika p. Stanisława Czerwiakowskiego.

— Przede wszystkim udział w pracy weryfikacyjnej. Przez wywiady społeczne, rozmowy osobiste z petentami, badanie dokumentów, opiniowanie wniosków o przyznanie obywatelstwa staraliśmy się nie dopuścić do tego, aby do społeczeństwa polskiego włącznie zostały elementy pochodzenia niepolskiego. Wzięliśmy w opiekę ludność autochtoniczną, udzielając jej porad prawnych, organizując specjalną naukę dla dzieci autochtonów, nie znających języka polskiego, dla ludności zaś starszej urządziliśmy kursy języka polskiego.

W chwili obecnej poza akcją kulturalno-oświatową, akcją eliminacyjną, zmierzającą do usunięcia ze społeczeństwa polskiego elementów pochodzących z Niemców, którym udało się uzyskać obywatelstwo polskie, poza akcją opiekuńczą nad reemigrantami przez pośredniczenie w ich osiedlaniu i znalezieniu pracy PZZ, przygotowuje się materiał naukowy do przyszłorocznej wystawy Ziem Odzyskanych w Wrocławiu.

W pracy PZZ okręgu wrocławskiego pomagają nam dzień w dzień wybitnych jednostek z prezydentem miasta ob. Kupczyńskim oraz mgr. Walczakiem — prezesem Okręgu na czele.

— Jak wygląda praca w terenie?

Koło Miejskie w Gryficach

Polski Związek Zachodni na terenie powiatu gryfickiego rozwija się bardzo pomyślnie. Zawdzięczając to należy przede wszystkim kierownikowi obwodowemu PZZ-tu, inż. Kujankowi, który w pracę tę wkłada wiele wysiłku.

Ostatnio zorganizowane zostało tutaj koło miejskie. W skład zarządu weszli przeważnie przedwojenni dzia-

— Praca PZZ znajduje wszędzie coraz więcej poparcia. Z naszych obwodów najaktywniejszy jest Walbrzych. Dzięki niestrudzonemu wysiłkom p. inż. Rogali Lewickiego powstają stale nowe koła PZZ. Niedawno przy Zjednoczeniu Węglowym powstało koło liczące 1792 członków. Równie aktywnie pracuje PZZ w Trzebnicy, gdzie ofiarnej pracy udziela się wicestarosta mgr. Giecwicz i kier. obwodu Sajnacki. Związu tu akcja pozyskiwania dla PZZ wsi zasługuje na uwagę. Wreszcie

wypada podkreślić ruchliwość PZZ w Solicach Zdroju, gdzie ofiarnie udziela się prezes mgr. Dessau.

Doskonaliśmy orędunkiem pracy PZZ jest oczywiście pismo „Polska Zachodnia”. — Rozumie to dobrze Okręg Wrocławski, który stara się o zwiększenie liczby prenumeratorów, których co miesiąc przybywa regularnie 100 nowych. Dla wydawnictwa jest to poważny wkład w dzieło ulepszenia pisma, a dla PZZ poważna pomoc w dalszej pracy. Oby przykład ten znalazł w każdym Okręgu właściwe zrozumienie i zastosowanie. A. W.

Komu potrzebni fachowcy
niech złożą zapotrzebowanie w PZZ

Wczesną wiosną 1948 roku przybędą na teren Pomorza Zachodniego liczne transporty Polaków z Niemiec. Większość z nich stanowić będą dobrze wykwalifikowani rzemieślnicy, inżynierowie, lekarze itp. Poważna część przybywających przywiezie ze sobą własne warsztaty pracy, gabinety medyczne i dentystyczne itp. Łącznie oblicza się, że w transportach przyjedzie do 20 000 ludzi.

Ostatnio bawił w Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Zachodniego w Szczecinie prezes Związku Polaków w Berlinie, ob. Jan Drukarczyk. Zwrócił on się z prośbą do Polskiego Związku Zachodniego o pośrednictwo pracy dla wszystkich przybywających. Wracający bowiem do kraju tokarz czy też spawacz, chciałby już z góry wiedzieć, gdzie będzie pracował, a lekarz chciałby wiedzieć, w jakim mieście jest za-

potrzebowanie na lekarza i jakie znajdzie tam warunki pracy.

Polski Związek Zachodni zwraca się przeto na tej drodze do wszystkich przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych, mających zapotrzebowanie na fachowców, z prośbą, by nadesłali listy zapotrzebowania do Zarządu Okręgowego P. Z. Z. w Szczecinie, ul. Mariana Buczka 7, tel. 21-31. Zestawienia te zostaną przesłane do sekretariatu Związku Polaków w Berlinie, a Związek zajmie się już bezpośrednio wyszukaniem odpowiednich fachowców wśród Polonii berlińskiej. Dalsze rozmowy będą już toczyły się bezpośrednio pomiędzy danym fachowcem a kierownictwem odpowiedniego przedsiębiorstwa.

Ponieważ zapotrzebowanie na fachowców w przemyśle szczecińskim jest duże, nie wątpimy, że akcja ta odniesie właściwy skutek.

Nowe Koło w Nowogardzie

W Nowogardzie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Obwodowego Polskiego Związku Zachodniego. W zebraniu wzięli liczny udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, przy czym po referacie organi-

zacyjnym wybrano zarząd koła. Prezesem został ob. Starzyński Mikołaj, sekretarzem Rydziński Edward, a skarbnikiem Kazimierz Tadeja. Należy tutaj zaznaczyć, że wszyscy członkowie zarządu są już od 1945 r. członkami Polskiego Związku Zachodniego. Ob. Starzyński był nawet prezesem tej organizacji w Sokolowie Podlaskim.

O ile chodzi o zakres pracy koła, postanowiono przede wszystkim dążyć do nasycenia terenu powiatu nowogardzkiego w tych fachowców, jakich brak tutaj się odczuwa. W tym celu postanowiono za pośrednictwem Zarządu Okręgowego PZZ-tu w Szczecinie sprowadzić do miasta i do powiatu Polaków z Berlina, którzy by tutaj otworzyli najwięcej potrzebne placówki.

Jak wygląda odbudowa innych odcinków życia gospodarczego?

b) Komunikacja.

Do końca 1946 r. odbudowano 24.000 metrów mostów kolejowych (zniszczonych było w początkach 1945 r. 33.355 metrów), 3.547 km torów kolejowych (zniszczonych było 7.563 km). Naprawiono 10.361 km dróg kołowych o twardej nawierzchni.

c) Odbudowa portów*).

Od 18 lipca do 31 grudnia 1945 roku przeładowano w Gdyni 563.500 ton towaru, w Gdańsku 353.900 ton. Na import przypadło 376.700 ton, na eksport 547.700 ton.

Już w 1-szym kwartale 1946 r. nastąpił wzrost obrotu towarowego do 1.264.400 ton, a w końcu II kwartału 1946 r. do 2.263.900 ton, czyli osiągnięto 54,5 proc. obrotu przedwojennego.

W ciągu 6 miesięcy (r. 1946) przeładowano w obu portach 3.528.300 ton, z czego na eksport przypadło 2.206.000 ton, na import 1.322.300 ton.

W porównaniu z obrotem przedwojennym w imporcie osiągnięto 95 proc., w eksporcie natomiast tylko 30 proc. Osiągnięcie jak na słabe możliwości techniczne, szczególnie przeładunkowe, bez wątpliwości duże.

Pod koniec 1946 r. ogólny obrót towarowy osiągnął granicę 8 milionów ton.

Ogółem zawinęło do Gdyni i Gdańska 16 bander narodowych. Przeciętnie na wejściu do portu znajdowało się 500 statków.

Duże wyniki osiągnięto również w ruchu pasażerskim, który w pierwszym półroczu 1946 r. łącznie ze Szczecinem przekroczył cyfrę 208.000 osób. W tym na wyjeżdżających przypadło 40.000 osób, na przyjeżdżających 168.000 osób.

Jakkolwiek odbudowa portów wymaga szerokiego planu inwestycyjnego, dotychczasowe wyniki — przy zastosowaniu doraźnych wkładów kapitałowych — umożliwiły normalną wymianę towarową drogami osiągnięcia:**) w Gdańsku oczyszczono i rozebrano wody portowe, naprawiono 5.658 metrów bieżących nadbrzeża i odbudowano 32.000 m² magazynów. Pojemność odbudowanych magazynów wynosi 45.000 ton. Naprawione zostały i uruchomione elewatory o pojemności łącznej 13.000 ton. Doprowadzono do stanu użytkowania 18 dźwigów zwykłych i 3 taśmowce o łącznej sile przeładunkowej 29.000 ton miesięcznie.

Odbudowane zbiorniki płynów mogą przyjąć 55.000 m³ towarów płynnych.

Rezultaty odbudowy portu szczecińskiego są jeszcze nie wielkie z uwagi na późne przejęcie portu przez władze polskie.

Rezultaty odbudowy portu szczecińskiego są jeszcze nie wielkie z uwagi na późne przejęcie portu przez władze polskie.

W ciągu 2-go półroczu 1946 roku doprowadzono w Szczecinie do stanu użytkowego 3.500 metrów nadbrzeża i 20.000 m² magazynów. W odbudowie znajduje się 30.000 m³ zbiorników na płyny. Zdolne do użytku zbiorniki mogą przyjąć 7.400 m³ płynów.

W ciągu 1946 roku wpłynęło do portu szczecińskiego 400 statków.

*) Dane cyfrowe z artykułu: „Nasze wybrzeże morskie” — Myśl Współczesna — styczeń 1947 r.

**) Dane cyfrowe Zachodnia Agencja Prasowa serwis „Materiały” z dnia 30 stycznia 1947 r.

Nie uwzględniono odbudowy portu gdyńskiego jako niewchodzącego w skład Ziem Odzyskanych. Obrót towarowy podany został dla porównania z obrotem portu gdańskiego.

Śp. doc. dr Rajmund Buławski

Z grona uczonych, działaczy społecznych i entuzjastów pracy dla Ziemi Odzyskanych, odszedł na zawsze doc. dr Rajmund Buławski.

Zgon jego jest wielką stratą dla nauki polskiej a przede wszystkim dla całego społeczeństwa, odbudowującego z ruin i zgliszcz Ziemi Odzyskane, którym poświęcił on swą wiedzę, doświadczenie i twórczy zapał.

Jeszcze w czasie okupacji niemieckiej wśród terroru i prześladowania tworzył naukowe plany gospodarcze dla ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Praca nie była łatwa. Doc. Buławski jako skromny urzędnik Zarządu Miejskiego w Krakowie gromadził potrzebne dzieła naukowe, zbierał materiały źródłowe, współpracując z przebywającymi na terenie Kra-

kowa uczonymi, Gestapo śledziło pilnie działalność naukową doc. Buławskiego, lecz nigdy nie wpadło na myśl, aby w czasie hegemonii niemieckiej w Europie i zwycięstw wehrmachtu ktoś pracował na rzecz dzisiejszych Ziemi Odzyskanych. Tymczasem plany dojrzewały, materiały rosły.

Z chwilą wyzwolenia dr Buławski mógł bez zwłoki przystąpić do realizacji dojrzałych w czasie wojny planów. Zwraca się też pierwszy z memoriałem do Rządu Jedności Narodowej w sprawie

planów przesiedleńczych, gospodarczych i badań naukowych nad Ziemią Odzyskanymi, organizując równocześnie Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych. Po utworzeniu Rady Naukowej dla zagadnień Z. O., dr Buławski zostaje powołany na stałego zastępcę przewodniczącego. Biuro studiów pracuje na prawach departamentu, a Rada Naukowa staje się ciałem doradczym Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Twórcą planu osiedleńczego, przedstawionego na I. sesji był dr Buławski. Na dorobek obu instytucji, których duszą był Zmarły składa się ponad 150 prac naukowych dotyczących zagadnień Ziemi Odzyskanych.

To, że praca na Ziemiach Zachodnich została ujęta w naukowe ramy organizacyjne, że w krótkim czasie rozwiązano szereg zawiłych zagadnień, że akcja osiedleńcza przyniosła tak wielkie rezultaty — jest niewątpliwą zasługą doc. Buławskiego.

Był on zresztą do zadań tych przygotowany fachowo pod każdym względem. Znajomość stosunków gospodarczych na zagrabionych przez Niemców ziemiach piastowskich, dały mu studia prawno-ekonomiczne, odbyte w Niemczech. Po studiach poświęcił się naukowym badaniom statystycznym, co pozwoliło mu na podjęcie się zorganizowania dwóch spisów ludności w okresie przedwojennym. Wykładał przed wojną statystykę na Uniwersytecie Poznańskim, na Wyższym Studium Nauk Społecznych w Katowicach i ostatnio w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie.

Mimo licznych zajęć służbowych doc. Buławski poświęcał dużo czasu pracy społecznej. Był czyn-



nym działaczem Polskiego Związku Zachodniego. Dnia 8 grudnia 1947 r. Walny Zjazd Delegatów P. Z. Z. powołuje go na członka Rady Naczelnej. Niestety śmierć wyrwała go z szeregow Pezetetowców.

Oddając hołd wielkiemu uczoneму, organizatorowi i społecznikowi, naród polski wyraża mu głęboką wdzięczność za twórczą pracę dla dobra Polski.

Najlepszą pamięcią o zmarłym drze Buławskim będzie realizowanie jego planów i praca dla Ziemi Odzyskanych, którym poświęcał się bez reszty. mgr St. K.



100.000.— złotych

padło na los Nr 50210
w IV-tej Klasie 51 Loterii

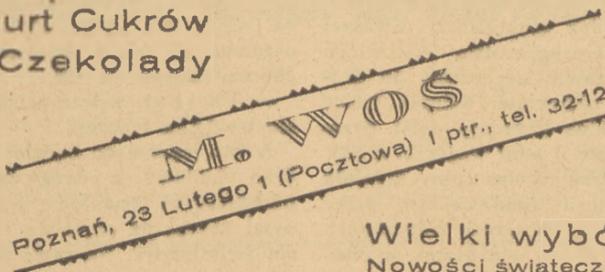
w Kolekturze
Polskiego Związku Zachodniego

Oddział

T. Stróżyński ul. Armii Czerwonej 9

Polecamy szczęśliwe losy do Klasy 1-szej 52 Loterii

Hurt Cukrów
i Czekolady



Wielki wybór!
Nowości świąteczne!
Niskie ceny!

Zakup - sprzedaż - naprawa
wszelkich maszyn biurowych



GUZIKI - PODSZEWKI

poleca
T. Andrzejewski
Poznań, Szkolna 12
Telefon 85-01

OBUWIE

ORTOPEDYCZNE
wykonują
Bracia Jaroccy
Poznań, Małejki 11. Tel. 74-64

DOSIEGO ROKU
SZANOWNEJ KLIENTELI

ZASYŁA FIRMA

PRZEMYSŁ LUDOWY
J. DOLSKI
POZNAŃ, UL. 27 GRUDNIA 10



POLECAMY
Naprawę maszyn biurowych
w własnych warsztatach
oraz

maszyny, artykuły biurowe i szkolne
Zakup Sprzedaż

R. Kostrzewski i St. Kłosowski
Maszyny i artykuły biurowe
POZNAŃ, ulica Szkolna nr 1

Oświetlenia

żelazka, piecyki elektr.,
akumulatory, anody
oraz wszelki sprzęt
elektryczny

poleca:

IDASZAK i WALCZAK
Poznań, św. Marcin 18



Maszyny biurowe - Bilansówki
oraz Kasy Rejestracyjne

Kupno — Sprzedaż
Przeróbki na układ polski oraz wszelkie naprawy
Centrala Maszyn i Przyborów Biurowych
CZ. FILIPIAK
Poznań, św. Marcin 32, tel. 88-19

Wyroby papierowe, papiery kancelaryjne i kartonaże

Wytwórnia artykułów papierowych i kartonaży
Henryk Szypczyński
Poznań, Woźna 5 — Tel. 52-607

WELNĘ owczą

stałe kupuje po najwyższych cenach
i wymienia na
wełnę kolorową oraz tkaniny,
także za pośrednictwem poczty
kupuje WŁÓKNO lniane i konopne
SŁOMĘ lnianą

ŁÓDZKA HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH
Poznań, M. Focha 16, w Halli Targów Pozn.
naprzeciw Dworca Zachodniego — Tel. 63-31

Wyroby tłoczone

oczka do cholew, nity
puste, pineski, oznaki dla
towarzystw i organizacji

Wytwórnia
Wyróbów Metalowych
E. Frackowiak i Ska
Poznań
ul. Dąbrowskiego 79 — Tel. 97-40



Oglašzajcie się w „Polsce Zachodniej”

KSIAŻKI
szkolne, naukowe i powieściowe
Nuty - Mapy - Żurnale mód

Księgarnia i Skład Nut
F. CZEKAŁSKI
POZNAŃ, WALKI MŁODYCH NR 10
Dawniej Podgórna

Przybory do trumny
pantofle, poduszki
wstęgi do wieńców
J. Załachowska, Poznań
Al. Marcinkowskiego 16 I p.
(nar. św. Marcina) Tel. 14-94

Sprzedaż Zakup!
Polecamy części do
wszelkich
Wirówek do mleka
Z. Fligierski i Ska
Poznań, św. Marcin 23

E. WIŚNIEWSKI i S-ka

Maszyny Biurowe i Warsztat Naprawy
POZNAŃ
Marszałka Focha 20 — Telefon 65-88
Na przeciw Dworca Zachodniego



„Hurt Galanterii”

Maria Bruździńska
Kazimiera Kalkstein
Poznań, św. Marcin 6 I p.
Telefon 92-55

Przedsiębiorstwa handlu morskiego w Szczecinie

W każdym miesiącu portowym oprócz normalnych przedsiębiorstw handlowych posiada pewną ilość firm dla usług portowo-morskich. Pierwsze z wymienionych czynne są w handlu zamorskim, drugie służą handlowi mori. Pod pojęciem handlu zamorskiego rozumiemy wymianę towarową między rynkami krajowymi, a zamorskimi. Handel morską zaś polega na świadczeniu usług i wypożyczaniu wszelkich czynności pomocniczych, związanych z przewozem drogą morską tak towarów jak i pasażerów.

Do najważniejszych specjalności usługowych w handlu morskim zaliczamy maklerstwo, spedytorstwo, rzeczoznawstwo portowe, (shiphandlerkę) i cumownictwo. Oprócz wyżej wymienionych istnieje jeszcze cały szereg innych czynności usługowych, jak maklerstwo ubezpieczeniowe, holownictwo portowe i morskie, prowadzenie magazynów, a z usług fizycznych wymienić należy sztauerkę i trymerkę.

W Szczecinie, porcie szybko po zniszczeniach wojennych wracającym do przedwojennej normy, znalazły zatrudnienie już dość liczne firmy usługowo-morskie. Pracuje tu kilkanaście przedsiębiorstw maklerskich, spedycyjnych i rzeczoznawców, oraz po jednym na razie z dziedziny shiphandlerki i cumownictwa.

W naszej rzeczywistości gospodarczej organizacja przedsiębiorstw usług morskich jest trójsektorowa, państwowa, spółdzielcza i prywatna. Firmy danej branży tworzą zrzeszenia gospodarcze, skupiające przedsiębiorstwa wszystkich trzech sektorów. Ważnym jest i często przez odnośne władze podkreśla się fakt, że te mieszane związki pracują bardzo zgodnie. Współpraca układa się jak najpomyślniej, z pożytkiem dla wszystkich stron.

Szczecin posiada 13 związkowych przedsiębiorstw spedycyjnych. Największe z nich to „Hartwig” i „Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu”. Niedawno obydwie te firmy zostały sfuzjonowane i dziś można mówić już tylko o jednym, niewątpliwie najpoważniejszym, przedsiębiorstwie spedycyjnym. Oprócz tego wymienić należy „Państwową Agencję Drzewną Paged”, Ekspozyturę Przeladunków Morskich „Społem”, firmę „Bałtyk”, oraz młode, ale poważne przedsiębiorstwo „Carbotrans”, utworzone w formie spółdzielni przez Związek Robotników Portowych.

Pod względem zatrudnianej ilości robotników przedsiębiorstwa spedycyjne stoją na pierwszym miejscu przed wszystkimi innymi firmami usługowo-morskimi. Ogółem zatrudniają one w porcie szczecińskim około 1.500 stałych i niestałych robotników. Z liczby tej prawie 600 osób zostało zakwalifikowanych przez Komisję Kwalifikacyjną dla Robotników Portowych w Szczecinie. W komisji tej reprezentowany jest szczeciński Urząd Morski i związki zawodowe. Warto podkreślić, że wszyscy robotnicy nabyli kwalifikacji zawodowych już w porcie szczecińskim. Szkolenie odbywa się po prostu systemem łączuchowym; wykwalifikowany robotnik szkoli swego młodego następcę, nieobeznanego jeszcze z nowym zawodem.

Port szczeciński cierpi na brak robotników. Co miesiąc firmy spedycyjne zgłaszają w miejscowym Urzędzie Zatrudnienia zapotrzebowanie na około 1.000 osób, co jednak ze względu na brak ludzi może być pokryte tylko w 60 procentach.

Robotnik w akordzie zarabia przeciętnie 12—15 tys. zł miesięcznie. W celu zapobieżenia trudnej sytuacji na szczecińskim rynku pracy portowej, przystąpiono obecnie do stworzenia pewnej stałej rezerwy roboczej w ilości 500 osób. Robotnicy ci będą stale w pogotowiu, a w wypadku chwilowego braku pracy, będą obciążeni ze specjalnego Funduszu dla Robotników Portowych. W toku organizacji znajduje się szczeciński „Dom Marynarza” przy ul. Vasco de Gama, a równocześnie remontuje się kilka bloków przy ul. Kapitańskiej. Wszystko to przygotowuje się dla robotników portowych i marynarzy. Tam znajdują oni odpowiednie mieszkania.

Firm maklerskich pracuje w Szczecinie 12; jest to już liczba dość pokaźna. Należy jednak pamiętać, iż mimo stosunkowo dużej liczby czynnych firm tego rodzaju, zatrudniają one bez porównania mniej pracowników niż przedsiębiorstwa spedycyjne. Maklerstwo obejmuje pośredniczenie frachtowe i klarowanie statków w

porcie. Do wykonywania tych czynności zbyteczna jest duża ilość pracowników, toteż przedsiębiorstwa te są przeciętnie 2—3 osobowe. W Szczecinie oprócz prywatnych i spółdzielczych firm maklerskich istnieje dwa przedsiębiorstwa państwowe.

Shiphandlerka i cumownictwo nie mają w porcie szczecińskim licznych przedstawicieli. W zakresie shiphandlerki Państwowa Centrala Handlowa utworzyła specjalną placówkę tego rodzaju. Shiphandlerka obejmuje zaopatrywanie statków morskich w paliwo, żywność i różne inne artykuły potrzebne na statku. Działalność PCH na terenie portu szczecińskiego jest ograniczona, bowiem dostarcza ona

statkom przede wszystkim żywność, oraz inne artykuły konsumpcyjne. Zaopatrzeniem w paliwo zajmuje się Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Ostatnio CZPPW zajęła się sprawą uruchomienia nowej stacji zaopatrzeniowej w Swinoujściu, awanporcie Szczecina. Uruchomienie tej stacji jest konieczne ze względu na 65-kilometrową odległość, jaka dzieli Swinoujście od Szczecina. Dwa 2,5-tonowe dźwigi, jakie znajdują się w tamtejszym porcie doskonale wypełniają to zadanie.

Jeśli chodzi o rzeczoznawstwo portowe, to mamy w Szczecinie kilku nastu przedstawicieli tej branży.

Z tej liczby jednak tylko trzy są właściwymi przedsiębiorstwami rzeczoznawczymi.

Zakres działania rzeczoznawców jest bardzo rozległy. Rozróżniamy wiele specjalności w tym zawodzie. Istnieją więc rzeczoznawcy wagi, miary i ilości towarów, próbownicy najróżniejszego gatunku towarów, jak np. nawozów sztucznych, melasy, cukru itd., rzeczoznawcy luk i trymowności statków, nawigacyjni i wyposażenia statków, urządzeń technicznych, okrętowi (od kadłuba, maszyn i kotłów), ubezpieczeń morskich, dla awarii i ustalania szkód, dla budownictwa naziemnego i podwodnego, dalej rzeczoznawcy dla najróżniej-

szych artykułów spożywczych, owoców kolonialnych, zboża, drzewa, rudy, skór itd.

Ilość tego rodzaju przedsiębiorców jest naturalnie zależna w każdym porcie od różnorodności towarów, jakie przez dany port przechodzą. Liczba ta z pewnością będzie wrażliwa na miarę wzrostu nasilenia ruchu w porcie.

Z przedsiębiorstw cumowniczych w Szczecinie pracuje tymczasem tylko jedno. Cumownictwo w Szczecinie tworzy się dopiero i na pewno w przyszłości rozwinie się silnie.

Na koniec warto zaznaczyć, że osoby, czy to fizyczne czy prawne, wykonujące zawodowo różne czynności usług morskich, jak maklerstwo, spedytorstwo, rzeczoznawstwo portowe, shiphandlerkę itp. są w rozumieniu morskiego prawa handlowego (część kodeksu handlowego) samodzielnymi kupcami.

Bogusław Piskorski

I ty, Tolkmicko, nie najlichsze z miast Pomorza

Serpentyną wijącą się wśród lasu, sztygo bogato złotem i czerwienią, między sinymi pniami osłizłych buków, zjeżdżamy w dół ku szerokiemu Zalewowi Wiślanemu. Mijamy Kadyń, dawną rezydencję niemiecką, dziś wzorowy ośrodek gospodarczy Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, zaglądamy po drodze do olbrzymiej dziupli, tysiąc i pięć latek liczącego dębu, przewijamy się u stóp wzgórza, z którego patrzą na nas ruiny kościoła i klasztoru fundowanego przez Polaków i po trzech kilometrach płaskiej drogi, wjeżdżamy w ciasne uliczki Tolkmicka.

W zarządzie Miejskim wita nas burmistrz ob. Żytyński, dawny bosman z „Wichury”. Przedziwne losy zawiodły go do tej małej uroczej miejsciny w r. 1945. Był tu w chwili oswobodzenia miasta jedynym Polakiem i czym jest Tolkmicko obecnie — jemu zawdzięcza, bronil je bowiem dzielnie przed szabrownikami i niejedno obronił skutecznie. A teraz prowadzi nas uliczkami, którymi przewiewa wiatr zrodzony na szerokich wodach opodal, tnie deszczem i ostrym śniegiem, prowadzi nas poprzez ruiny tego co było, w to co jest.

Spośród gromady małych, ciasno zbitych domków miasteczka wytrysła w górę piękna gotycka świątynia, okazała budowla, jak na małe osiedle. Aby odsłonić jej portal i dwie piękne późnobarokowe figury kamienne stróżujące przy wejściu do niej, śmiałym rzutem zmiotł dawny marynarz budynek obszerny, pyszny, w którym gospodarzyła Hitlerjugend, a którego zniszczenie wojna zapoczątkowała. Pojawia się i proboszcz franciszkanin w kapturze jak Sawonarola, tylko bez jego groźnego błysku w oczach, odmyka nam kościół, prowadzi nawą pięknie sklepioną ku ołtarzowi głównemu, nowoczesnemu wprowadzie, ale niebrzydkiemu naśladownictwu gotyckiego tryptyku. Niewiele o historii i zabytkach może nam proboszcz powiedzieć, bo zapiski i księgi z probostwa znikły, ale w zakrystii szczyci się dziełami sztuki nieposłednimi. Z wielką pieczołowitością wyjmuje z szuflady kosztowny ornat starożywny srebrnolity, a złotem haftowany i odkrywa naszym oczom u dołu środkowej kolumny w splotach ornamentów, pod herbami możnych fundatorów widocznego orła polskiego. Wszyła go tam zapewne jak skromny anonimowy podpis hałciarka Polka, mozołąc się nad tym dziełem sztuki przy krosnach w ciszy klasztornej celi.

— A jeszcze krucyfiks nasz niech państwo oglądają.

Krucyfiks jest również dziełem sztuki i to dobrym; w brzoje kuty z wieku rokoko, Korpus Chry-

stusa, niestety z obłamanymi ramionami, jest z kości słoniowej misternie rzeźbiony.

Mimo tych skarbów w kościele i mimo jego niezłego stanu budowy, jeszcze niejedno chowałoby widzieć gorliwy proboszcz, nad dach na wieży nie wyremontowany, a organów nie ma, a sklepienie nad chórem zniszczone itd.

— To jest, księżo proboszczu, ale będzie inaczej!

A oto jeszcze co będzie: będzie Dom Ludowy z dużą salą do przedstawień i na kino, i z bocznymi salami na czytelnię i zebrania świetlicowe. Na razie jest budowa. I znowu zniesiono w ruinie stojące domy, niemiecką prze-

do Wytwórni Ceramicznej. Trafiliśmy na „feieramt”, więc cisza w fabryce. 20 pracowników poszło do domu. 4 elektryczne piece nalożone garnkami do drugiego wypału, na razie są zimne. Olbrzymi piec węglowy nieczynny. Cicho jest po piętrach, korytarzach i salach, ale wszędzie robota na warsztatach porozkładana. Przy toczeniach elektrycznych stopy surowego naczyń albo bryły gliny.

— Pracujemy teraz głównie nad wykończeniem dobrych form gipsowych, które służą jako szablon do wytaczania garnków — objaśnia majster. — Z Ministerstwa Kultury i Sztuki z Biura Nadzoru Estetyki Produkcji oczekujemy ar-

— To za ledwo początek — mówią skromnie Kościński — a początki są trudne. Przybyłem tu z Włocławka, dużego miasta i ładnej fabryki porcelany. Bierze mnie ta praca, fabryka wciąż puszczone w ruch koło wciwta swymi trybami tego, kto mu obrót nadał i wyluskać się z nich nie dopuszcza. Już mi teraz nijako zostawiać placówkę.

— Nie, na pewno nie opuścił pan tej pięknej placówki. Rozwinie pan przemysł, łączący naszą wysoką kulturę poprzez lat tysiące z samą jej kolebką, przemysł, którego pierwsze okazy lużyckie tak gęsto spotykane na naszych ziemiach, świadczą niezbitnie o ich słowności.

Drugą fabryką rozwijającą się pomyślnie w Tolkmicku to Przetwórnia Owoców, dziś przy późnej sobocie — zamknięta, ale dowiadujemy się, że maszyny wszystkie ocalały, że pracuje w niej na razie 60 robotników, ale mogłaby zatrudnić 200.

— I co, burmistrzu, jeszcze jest u was?

— Jest szkoła, a w niej 170 dzieci.

— A dobre w niej warunki?

— Ławek jeszcze nie ma. Pod ścianą słońca odrabiają malcy lekcje.

— Więc ławki do szkoły to także dziedzina spraw, które dopiero będą.

— Ale będą wkrótce i niezawodnie. Muszą być.

Wierzmy. Burmistrz jest dzielny. Zaplecze mocne, a przyszłość wybitnie pięknego Wybrzeża nad Wiślanym Zalewem wielka i szeroka.

Amelia Łączyńska

GIĄNIENIE

WIELKIEJ OGÓLNOPOLSKIEJ LOTERII FANTOWEJ

na cele społeczne

POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

z powodu olbrzymiego zainteresowania i masowego zakupu losów zostaje na mocy specjalnego zezwolenia Generalnej Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego przedłużone i przełożone nieodwołalnie

na 29, 30 i 31 stycznia 1948 r.

Napływa mnóstwo nowych fantów!

Zainteresowanie Loterią P. Z. Z. wzrasta z godziny na godzinę!
Kup los dla siebie i dla swoich najbliższych!

Genalosu 100 zł.

Wartość wygranych 3 000 000 zł.

szłość i utworzono szeroki dostęp do Domu Społecznego; wewnątrz jeszcze szufle z wapnem i wiory oiesielskie, ale wkrótce gdy przyjdzie obiecana subwencja, a wysoko trafił ze swą prośbą ambitny i obrotny burmistrz — wtedy wykończy się budynek, urządzi wewnątrz i Tolkmicko otrzyma ośrodek kulturalno-oświatowy.

— Więc niemieckie budynki, były, świetlica będzie, a pokażcie, burmistrzu, co tu jeszcze jest.

— Są fabryki!

— Co? fabryki w Tolkmicku? W tym zapadłym kątku, w tych cichych uliczkach wśród domków, z których wiele pustymi oknami patrzy bezmyślnie przed siebie?

— A oto właśnie jedna z nich to ten skromny odświeżony ceglany budynek. Dziedzina dyr. Radzińskiego.

Drzwi otwierają się gościnnie i zapraszają i majster naczelny Szczepan Kościński prowadzi nas

tystycznych i pomysłowych wzorów, na razie posługujemy się dawnymi.

— Czy glina kopana w Tolkmicku jest dobra?

— Doskonała, jest podatna jak plastelina. Mamy ciemną, do budowy form i jasną pod polewy. A chemikaliów na glazury spory zapas jeszcze ponemiecki.

Spoglądam na burmistrza: dzięki niemu się zachował. Oglądamy najciekawsze: magazyny pełne gotowego towaru. Po kolei bierzemy w ręce garnki, garnuszki, talerze, wazony, urny, kształty ich jeszcze nie wybiegły poza pewną pospolitość, ale wykonanie jest majsterskie i glazury nad podziw ładne i równo lśniące. Gdybym miała gospodarstwo zapełniłabym wszystkie półki tymi cackami, ale skoro go nie mam z przyjemnością przyjmuje jeden garnuszek, aby u mnie grał rolę brakującej wazy serwskiej, na pożyczonym stole.

Sztandary

Paramenta kościelne

wykonuje po cenach
bezkonkurencyjnych
w własnej pracowni

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, ulica Garbary 20

Rok zał. 1930 Tel. 39-05

Liczne uznania

za dotychczasową pracę

WYROBY STALOWE

Brzytwy, nożyczki, szczyrki, nakrycia stalowe, maszyny do chleba mięsa. Sprzęty kuchenne. Sita.

ST. KARGE

Poznań, Wrocławska 28/29. T. 1. 24-66

Redaktor naczelny Bohdan Danielewski, przyjmuje od godz. 10—12 Redakcja i Administracja ul. Chelmońskiego 2, czynne od godz. 8—15. Tel. 68-22. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. Za niedostarczenia pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. Prenumerata miesięczna 35.— zł, kwartalna 105.— zł.

CENNIK OGŁOSZEN. Ogłoszenia: za 1 mm szpalty szer. 54 mm — 30.— zł w tekście 100% drożej. Ogłoszenia drobne do 10 słów 50.— zł, za każde dalsze słowo — 10.— zł. Słowo tłustym drukiem podwójnie. Wszelkie wpłaty należy kierować na k to PKO V 42-28. Przy ogłoszeniach seryjnych (co najmniej trz. b) 30% rabatu dla ogłaszającego się.